Ner 136. Kraków, Sobota 15 Czerwca 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 czerwca.

Węgierska Izba wyższa po krótkiej dyskusyi uchwaliła budżet i przyjęła ustawę o reformie administracyi skarbowej. W ten sposób parlament węgierski załatwił całe swe zadanie, a formalne zamknięcie tej sesyi za pomocą królewskiego reskryptu nastąpi w najbliższych dniach. Po otwarciu nowej sesyi ukonstytuuje się Izba poselska, poczem obie Izby dokonają wyboru członków do delegacyj wspólnych. Zwołanie delegacyj nastąpi też wkrótce, a przypadnie ono właśnie na chwilę, w której znowu odzywają się w prasie groźne alarmy.

Telegrafowano nam już wczoraj wyczerpująco korespondencyę berlińską *Presse*, która zaznacza, iż wobec wypowiedzianych w toaście cara uczuć, trzeba się będzie zrzec wszelkiej nadziei utrzymania pokoju, a Rosya, która się zbroi gorączkowo, nie może żadną miarą od swojego sąsiada domagać się przyjaznej uprzejmości. W Berlinie zapatrują się przeto w tej chwili pessymistycznie na tendencyę i konsekwencyę toastu carskiego. Dziś komentując *Presse* swoją korespondencyę berlińską, wita z zadowoleniem ten prąd panujący w Berlinie, lecz z drugiej strony do słów cara pod względem praktycznym przywięzuje tylko takie znaczenie, jakie im się faktycznie należy. Przypominamy sobie — pisze *Presse* — iż w poprzednich latach że strony Aleksandra III padły bardzo energiczne oświadczenia co do afgańskiej i bułgarskiej kwestyi, a jednak przywiązywane do chwilowej niechęci cara obawy nie zostały urzeczywistnione. Gdzie fakta i siła decydują, tam moralne efekta nie mogą liczyć na długie powodzenie.

Pomijając to, stwierdzić jednak można, że zebrało się dosyć głębszych politycznych momentów, które zwrócą niewątpliwie uwagę delegacyi. Do nich należą nietylko zajścia w Rosyi i we Włoszech, ale także pewien zwrot stosunków w Serbii, gdzie na liberalnym wiecu proklamowano państwo we zjednoczenie wszystkich Serbów. Sesya delegacyj nie będzie przeto tak krótką, jak pierwotnie mniemano, a przebieg jej będzie ważnym i interesującym. Także *Budap. Corr.* zapowiada, iż tegoroczna sesya delegacyjna będzie wskutek poważnej sytuacyi politycznej trwać przeszło miesiąc. Pismo to oświadcza, że „do niedawna rejencya serbska twierdziła, iż metropolita Michał nie będzie reinstalowany; obecnie, gdy rejencya nie dotrzymała słowa, nie będziemy jej już w niczem wierzyć“. Csernatony, powiernik Tiszy, zapewnia w *Nemzecie*, że „toast cara był odezwą do ludów bałkańskich, aby się skupiły koło księcia czarnogórskiego; w ten sposób chciał car rozwinąć kwestyę wschodnią na nowo. Trójprzymierze zatem powinno się mieć na baczności, bo pomimo wystawy paryskiej, wojna nie jest niemożliwą.“

Ze względu na stosunki między Rosyą a Francyą obiegają w Niemczech rozmaite wieści, z których niewszystkie może się sprawdzą, na które jednak zwracać wypada uwagę. Korespondent peterburski *Koeln. Ztg* donosił w tych dniach, że młody, ale bardzo zdolny oficer sztabu rosyjskiego, którego niedawno wysłano do Francyi, aby się tam z różnemi urządzeniami armii francuskiej obeznał, wrócił zachwycony doskonałością, jaką dostrzegł w obecnej armii francuskiej. Do *Kreuz Ztg* zaś donoszą z Petersburga, że kilku jenerałów rosyjskich ma z kolei i niepostrzeżenie zwiedzać Francyę. I tak wyjechał już przed niejakim czasem jenerał Annenkow do Paryża w towarzystwie swej siostry, żony Nelidowa, a wkrótce po nim wyjechał minister wojny jenerał Wannowski i stanął tam już 10go b. m. Obaj wyjechali nagle i bez poprzedniego głoszenia o tem. Korespondent petersburski *Kreuz Ztg* dodaje, że „Wannowski, który był szefem sztabu u cara Aleksandra, kiedy ten jeszcze był następcą tronu, nie przestał dotąd być poufnym doradcą cara, z czego wynikać się zdaje, że chociażby ci panowie nie byli wysłanymi z misyą urzędową zawiązania bliższych stosunków z Francyą, to już samo zetknięcie się ludzi tego znaczenia z urzędowemi kołami francuskiemi nie pozostanie bez wpływu na porozumienie się co do chwili, która w interesie wspólnego działania obu stronom dogodną być może.“

Przesadne przedstawienie „kolosalności,“ z jaką się Rosya ma zbroić nad granicą, które opisują *Politiken* kopenhagskie, podał nam już w streszczeniu telegram wczorajszy. *Politiken* podaje nawet takie szczegóły, jak liczbę świeżo zamówionych butów (2 miliony), niezmiernych zapasów owsa i słomy, jakie mają być zakupione, a z których skutkiem znanych stosunków w armii rosyjskiej większa połowa nie ujrzy nigdy magazynów, nawet niezmierną liczbę stołów, które po dworcach kolejowych mają być dla wygody przewożonego koleją wojska rozstawione.

Wszystkie te wieści, które zdają się pochodzić ze źródeł rosyjskich, osiągnąć mogą jeden niezawodny rezultat — spadnięcie rubla i w ogólności walorów rosyjskich, czego ślady już się na giełdach pojawiają.

Program wiecu radykalnego w Serbii żąda przedewszystkiem organizacyi wojska narodowego, dla którego armia stała ma tylko wykształcać oficerów i podoficerów, dalej takiej organizacyi gmin, w której zasady radykalne znalazłyby jaknajszersze zastosowanie. Ustawy, zabezpieczające pracę narodową we wszystkich kierunkach, mają być jaknajspieszniej uchwalone, co zdaje się zapowiadać cła ochronne. Żąda też program sporządzenia katastru z klasyfikacyą gruntów w celu opodatkowania ich słusznego, w czem widać członkowie wiecu mieli opodatkowanie „postępowe“ na oku. Kierunkiem spraw stronnictwa radykalnego ma się stale zajmować komitet centralny, który w razie potrzeby zwoła wiec ponownie.

Program stronnictwa liberalnego, tchnący ideami wielko-serbskiemi, podał nam już wyczerpująco telegram wczorajszy. Dano też na wiecu wyraz „głównemu obowiązkowi Serbów, braterskiemu uczuciu wszystkich ludów słowiańskich dla potężnego słowiańskiego cesarstwa.“ Program ten nie pozostawia żadnej wątpliwości co do ducha, w jakim stronnictwo to zamierza działać. Na wiecu nie było ani Risticza, ani metropolity Michała. Wstrzymali się oni zapewne ze względów dyplomatycznych od udziału w nim, niema jednak wątpliwości, że dążność programu p dzielają.

Garaszanina wypuszczono tymczasowo na wolność. Akta odesłano do sądu kasacyjnego, aby wyznaczył sąd, przed którym Garaszanin ma stanąć. Wyłączenia dotychczasowych sędziów żądał obrońca Garaszanina na podstawie, że albo do winnych w poprzednich zajściach, albo do rzędu osób należą, które jako świadkowie występować muszą.

Laisant i Laguerre przesłali na ręce prezesa Izby Méline protestacyę przeciw aresztowaniu ich w Angoulême, uważając zajście to za akt pogwałcenia nietykalności posłów. W Izbie można się z tego powodu spodziewać ożywionych rozpraw.

Akta procesu Boulangera oddane zostały prokuratorowi. Ma on teraz na podstawie przestępstw politycznych wytoczyć skargę przed sądem senatu, na podstawie zaś przestępstw przeciw kodeksowi karnemu przed sądem wojskowym. Skarga ta ma być gotową około 26 b. m., poczem po wezwaniu nieobecnego podsądnego upłynąć musi przeciąg trzymiesięczny, nim się zaoczne postępowanie sądowe rozpocząć będzie mogło.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Paryż podczas Wystawy 11 czerwca.

Udałem się wczoraj na Wystawę od strony pałacu Inwalidów; przy wejściu czekałem z kwadrans, zanim dostać się mógłem do kasy, która odbiera *tickets*. Chcę podążyć do alei, w której znajduje się niezmiernie zajmująca „Historya mieszkań ludzkich;“ francuski przewodnik z wózkiem odmawia mi służby, wskazując ruchem rozpaczliwym, iż niepodobna będzie przecisnąć się przez tłumy; zwracam się do wózka ciągniętego przez Anamitę, Anamita z idyotycznym uśmiechem na ustach bełkocze coś, co znaczyło oczywiście, iż nie czuje się na siłach przepchać się przez rosnącą i zwiększającą się z każdą chwilą gęstwinę ludzką — i znika ze swoim wózkiem, nad którym wznosi się zgrabny parasol. Pozostawiony sam sobie, próbuję wszelkiemi sposobami i we wszelkich kierunkach, to przecisnąć się, to ominąć niesłychany, piętrzący się, straszny, chwilami niebezpieczny tłum. Daremne wysilenia! Prąd ludzki idący naprzód i drugi powracający, uniemożebniają każdy krok. Nie daję jednak za wygraną; poświęcam mój *tickets*, znoszę z bohaterstwem wydatek 75 centymów i wychodzę z granic Wystawy w nadziei, że inną bramą dostanę się do dzisiejszego celu wycieczki. Otucha wstępuje we mnie, znajduję bowiem wolną dorożkę: „Do bramy *Quai d'Orsay!*“ — wołam. Tu jednak zaczyna się nowe umartwienie, tyle jest powozów, że dorożka wcale z miejsca ruszyć nie może, po dziesięciu minutach rusza krok za krokiem, a po kwadransie dociera nareszcie do upragnionej bramy. Po raz drugi opłacam wejście i znajduję się w alei „Historyi mieszkań ludzkich.“ Z wielkiem wysileniem, trzymając się silnie baryery, staję przed pierwszem schronieniem ludzkiem, tak zwanem kamiennem, wykutem w skale; o pięć kroków znajduje się chata ze skóry renifera, widzę ją, lecz już do niej dotrzeć niepodobna, fala ludzka staje na przeszkodzie. Raz jeszcze robię nad ludzkie wysilenie, ale daremne; nie pozostaje, jak poddać się losowi, dalsza walka byłaby tylko bezużytecznym wydatkiem i tak już wyczerpanych sił. Strażnik przy wyjściu mówi: „Gdziekolwiek pan pójdziesz, znajdziesz dziś to samo, od czasu jak tu stoję nie było jeszcze tak olbrzymiego tłumu i takiego ścisku. Radzę odłożyć do jutra. Dziś święto.“

Nie wiele zatem dowiecie się z tego listu o Wystawie; ale znajdziecie w nim epizod z Wystawy, dający wyobrażenie o jej powodzeniu, o ruchu i zajęciu, jakie wywołuje, słowem o Paryżu podczas Wystawy a stwierdzający to, co już powiedziałem, że dotąd sam Paryż przeważnie zasila Wystawę, gdyż niepodobna, aby w jednym dniu owe tłumy wczorajsze przybyły z zagranicy lub prowincyi.

Prawdopodobnie dzisiaj będę szczęśliwszym i zdołam przejść przez nieprzystępną wczoraj aleę „Historyi mieszkań ludzkich“ i podążyć przez „Park pawilonów“ do nieodmiennego celu Wystawy, do wieży Eiffel.

Szczęśliwszym odemnie był wczoraj ks. Walii, który przybywszy z rodziną do Paryża zwrócił pierwsze kroki, jak wszyscy prości śmiertelnicy, ku wieży Eiffel i wraz z żoną i dziećmi, zwiedził ją szczegółowo. Pomimo iż winda trzeciego piętra nie jest jeszcze ani ostatecznie wypróbowaną ani oddaną do użytku publicznego, książę wraz z księżną i dziećmi puścili się nią odważnie, a młodzi książęta dotarli nawet schodami do ostatniego szczytu. — Powracając, księstwo zwiedzili drukarnię i redakcyę nadpowietrzną *Figara* na wieży.

Nietylko ze szczytu, ale już z pierwszego piętra wieży każdy Paryżanin z dumą, każdy cudzoziemiec z podziwem obejmuje wzrokiem dwa olbrzymy — Paryż i Wystawę. Pierwszy opasany obronnym łańcuchem fortów potężnych i robót ziemnych, które od ostatniej wojny przybrały tak wielkie rozmiary, iż dziś, aby opasać Paryż, trzebaby siedemkroć sto tysięcy ludzi, które możeby się znalazły, lecz których wyżywić nie byłoby możliwem; tak, iż o pokonaniu ponownem Francyi marzyć zapewne jeszcze wolno, lecz o oblężeniu Paryża już niepodobna ponoś. — A w tym Paryżu, w ośmnaście lat po jego pogromie, tyle przecież nagromadzonych jest znowu bogactw, tyle przepychu i kosztowności, tyle życia i ruchu, że wszystko to zaostrzyć zdolne apetyty lub obawy. Tych bogactw, przepychu, kosztowności, życia i ruchu, chwilowym, najświetniejszym wyrazem jest Wystawa; lecz obok niej, ileż tu publicznych i prywatnych skarbów, ile pałaców, domów, mieszkań zawierających milionowe zbiory sztuki i starożytności! Zapewne, że nie warte one wszystkie owych dwóch straconych klejnotów, co się zwią Alzacyą i Lotaryngią, a o których odzyskanie pokusić się jeszcze nikt tu nie czuje się na siłach, ani nikt zerwać się do tego nie chce, ale przecież to co pozostało i to co przybyło od owego „strasznego roku“ zdaje się być dziś zasłoniętem przed napadem i nieprzystępnem dla pożądliwości.

Nie trzeba wcale być zwolennikiem ani rzeczypospolitej, ani obecnego systemu — co zresztą byłoby niezawodnie zarówno zbytecznem, jak nierozważnem — aby przyznać, że z wszystkich rządów republiki trzeciej, dzisiejszy ma najlepsze poczucie władzy może dlatego, że niebezpieczeństwo jest największem. Dość że od zniesienia banicyi ciążącej na ks. d'Aumale, do rozproszenia ligi i procesu Boulangera dowiódł ten rząd, że rządzić chce. Czy potrafi do końca? To inne pytanie. Ale dziś umieć rządzić we Francyi przez kilka miesięcy, to już wiele, chociaż to nie wszystko. Ponieważ Laguerre, Laisant, Deroulède, Richard i inni, którzy w Angoulême zamierzyli urządzić boulangerowską demonstracyjkę, zostali w niedzielę bez wahania aresztowani za stawienie na ulicy oporu organom władzy i zbezczeszczenia tychże; nie pytano się o to, że to deputowani, bo czyny karygodne spełnione zostały na miejscu publicznie, nie przeraziła władzy perspektywa nieochybnych w Izbie interpelacyj i kociej muzyki w dziennikach. Rząd obecny spełnia najważniejsze powołanie każdego we Francyi rządu, bo bawi Paryż i spełnia obowiązek każdego rządu, bo ściga spiski przeciw niemu knute. Dodajmy, że przygotowuje wybory.

Spiski i to nielada widzieć można w *Comédie Française* na przedstawieniu wznowionego, po 60 latach, *Henryka III i jego Dworu* Dumasa ojca. Co to za talentów aktorskich potrzeba, aby z powodzeniem i przy wciąż przepełnionej sali wskrzesić coś takiego. Niemniej przecież, pomimo przedawnionych sposobów i sposobików, użytych obficie w utworze, w którym do zawiązania intrygi autor posługuje się alchemią, astrologią, prestidigitatorstwem i złudzeniami optycznemi, skrytemi drzwiami i narkotykami, tkwi w nim pewna siła dramatyczna i zdobi go wdzięk opisowości niezrównanej, właściwych staremu Dumasowi. Ale całą wielką zasługę powodzenia należy przypisać niezrównanemu przedstawieniu i niezrównanej grze artystów. Przepych i dokładność archeologiczna w wystawie połączyły się, aby przenieść widza w epokę ligi — nie p. Deroulède, ale ks. Guise. Wśród tysiąca szczegółów najciekawszych, obok lilij błyszczy heraldycznie najdoskonalej odmalowany orzeł polski. Maniera i styl epoki uchwycone wybornie przez artystów, nie pozwalają wątpić, iż się przepędziło wieczór na dworze Katarzyny Medicis. Worms tak nadzwyczajnie gra „króla Francyi i Polski“ (jak się sam Henryk III nazywa w dramacie), iż niepodobna przypuścić, aby on mógł być innym. Panna Brandes, nowa, a jak się zdaje obiecująca siła pierwszego w świecie teatru, ma jako księżna de Guise szczęśliwe chwile — ze szkoły Sary-Bernard.

Najj. Pan postanowieniem z d. 9 czerwca b. r. zamianował posiadającego tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego prokuratora państwa w Krakowie, Henryka Bossowskiego, radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Wybory sejmowe.

Od prezesa komitetu powiatowego przedwyborczego w Gorlicach otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcya umieściła w Nrze 131 *Czasu* telegram X. Pelza, dziekana bieckiego, jakoby p. Adam Skrzyński na posiedzeniu komitetu przedwyborczego dnia 6 b. m. w Gorlicach 34 głosów otrzymał. Telegram ten jest sprzeczny z poprzedniem doniesieniem, przez prezydyum tegoż komitetu przedwyborczego wysłanem. Gdy wobec tego Redakcya sama zauważyła, że sprzeczność ta z kompetentnej strony wyjaśnioną być powinna — spieszę z doniesieniem, że przy głosowaniu p. Adam Skrzyński 34 głosów otrzymać nie mógł, skoro z 49 obecnych członków komitetu 36 na p. Biechońskiego głosowało, a 4 członków od głosowania się wstrzymało. Doniesienie więc X. Pelza jest zupełnie nieprawdziwe — przybyłych bowiem na to posiedzenie 20 włościan i 5 mieszczan bieckich, wysłanych przez nielegalny komitet, jak to komitet centralny w odezwie swej z dnia 1go czerwca wyraźnie zaznaczył — komitet gorlicki przez Radę powiatową z polecenia komitetu centralnego legalnie złożony w skład swój przyjąć nie mógł — jak to zresztą na innej drodze wprost do komitetu centralnego wyjaśniłem.

Władysław Płocki,
prezes Rady powiatowej i przewodniczący komitetu przedwyborczego.

Zamieszczając niniejsze pismo, stwierdzamy z naszej strony, iż kilkakrotnie, a także we wczorajszej korespondencyi z Gorlic, wyraźnie zaznaczono, iż faktycznie w komitecie otrzymał p. Skrzyński 9, a p. Biechoński 36 głosów. My podnosiliśmy jednak tę okoliczność, iż komitet powiatowy przeszedł do porządku dziennego nad poleceniem komitetu centralnego względem uzupełnienia się 20 włościanami i 6 mieszczanami bieckimi i z tego punktu kwestyonowaliśmy legalność składu i uchwały komitetu, co zresztą ostatecznie rozstrzygnie jutro komitet centralny.

Centralny komitet wyborczy ruski zatwierdził dotychczas na przedłożenie powiatowych komite-

Typ społeczeństwa nowoczesnego.

(Ciąg dalszy).

Początki owych Nababów bywają zwykle bardziej niż skromne, że tylko paru główniejszych zacytuję: Mr. J. Gould, mający obecnie 70,000,000 (wyraźnie siedmdziesiąt milionów) rocznego dochodu (wyraźnie dochodu, a nie majątku), przybył jakie trzydzieści lat temu do New-Yorku, z 25 dollarami w kieszeni i zapasem... łapek na myszy. Rodzina Astorów, licząca się dziś na dwadzieścia dwa miliony dochodu, rozpoczęła zawód sprzedając na ulicy lisie skóry. Coby to w naszej biednej, zmysłu przemysłowego pozbawionej ojczyznie potrzeba łapek na myszy, choćby i z dodatkiem łapek na szczury i lisich skórek, by zebrać, nie miliony dochodu, ale sto tysięcy reńskich majątku! P. J. Mackay, p. Vanderbilt są już nie milionerami, ale miliarderami (wyraz ten jedynie w amerykańskich znajduje się dykcyonarzach) i tak samo, jak poprzednio wymienieni bogacze, złoty zasiew szczodrą ręką około siebie rzucają. Nie wolno doprawdy takim ludziom majątku zazdrościć, nie mając zwłaszcza przeświadczenia, że posiadając tę samą mnogość milionów, umiałoby się taki sam z nich zrobić szlachetny użytek.

Obszerny opis New-Yorku zakończa p. M. O'Rell następującą uwagą: „Pomimo kolosalnych rozmiarów swych, nie tyle uderza cudzoziemca wielkość miasta, ile panujące w niem gorączkowe życie. Literalnie powiedzieć można — i to bez przesady — że sklepienie nieba zasłonięte jest krzyżującemi się na wszystkie strony telegraficznemi i telefonicznemi drutami. — Liczą, że nad głową mieszkańców New-Yorku drutu jest przeszło dwadzieścia tysięcy kilometrów, t. j. tyle mniej więcej, ileby potrzeba drutu, żeby okrążyć pół kuli ziemskiej.“

Kwitnie w całej Ameryce u pierwotnych narodów znana ujemna właściwość, mianowicie: niewypowiedziana wzajemna zazdrość nowo powstających, rozrastających się miast — mieszkaniec Chicago mówi o Bostończykach, że są sami pedanci, pełni pretensyj, nieprzystępni, jednem słowem nieznośni; Bostończyk im się sowicie odpłaca, utrzymując, że w całem Chicago nie znajdzie jednego człowieka, któryby się czem innem zajmował, jak zarzynaniem nierogacizny i soleniem wieprzowiny. Mieszczanie innych miast szydzić będą z mieszkańców Washingtonu, jako z ludzi dumnych, po ulicach chodzących z zafrasowaną fizyognomią polityków, losem świata rządzących itd.

Że pochodzenie i istnienie prywatnych miliardowych majątków jest rzeczą czysto Amerykańską, to przyzna każdy; ale żeby to mizerne dogryzanie sobie, ta mizerna zazdrość jednych miast do drugich miała być wyłącznie cechą mieszkańców Nowego Świata; to jest mniej dowiedzione i moglibyśmy się z takiemi miastami, może i nie umaczawszy nóg w nurtach Atlantyku spotkać.

Rozdział IX książki swej temi słowami p. M. O'Rell rozpoczyna: „A teraz pomówmy trochę o arystokracyi amerykańskiej.“ Jakto! zawoła zdziwiony czytelnik, alboż to w Nowym Swiecie istnieje jaka arystokracya?— Autor naszej książki twierdzi, że nietylko istnieje, ale że dobrem wychowaniem, umysłowem wykształceniem, poszanowaniem dla płci pięknej — i więcej— wyłącznością w wyborze osób, z któremi się wdaje, na miano arystokracyi sprawiedliwie zasługuje. — Być przyjętym w niektórych salonach Filadelfii, Bostonu lub Washingtonu, jest nieraz rzeczą trudniejszą, niż przestąpić próg starożytnego hotelu du Faubourg St. Germain, lub zostać gościem którego ze starych „Mansions“ w Belgravia lub Mayfair. Nie mając monarchy, któryby im listy szlacheckie nadawał, sami sobie wynaleźli źródło na wykazanie się patentem w głąb wieków sięgającego pochodzenia, wywodząc się od kolonistów holenderskich, w niektórych częściach Ameryki, o wiele dawniej od Anglików osiadłych.

Po kilkakroć z Wielkiej Brytanii wypędzani Purytani przez będacych u władzy Stuartów, katolicy przez niejeden następujący po Stuartach rząd, emigranci angielscy urządzali sobie zwolna gniazdka, uważając się zawsze za poddanych angielskich, z kraju tylko czasowo wydalonych. Życie czynne, pracowite, połączone z wrodzonym każdemu wyspiarzowi sprytem kolonizatorskim, wyrabiało z nich ludzi tęgich, zdrowych, na wszelkie przeciwności losu przygotowanych. Szła im też praca sporo; chaty z choiny zamieniały się w porządne domki; przywiezione z ojczyzny wszelkiego rodzaju ziarna dziwnie bogaty plon wydawały; bydło rozmnażało się szybko. Między rokiem 1631 a 1640, dwadzieścia tysięcy spółziomków przybyło do „Nowej Anglii“ pomnożyć coraz to wzrastającą kolonię synów Albionu.

Zważmy teraz, po tym króciutkim historycznym ustępie — jaka właściwie jest podstawa owego amerykańskiego patryotyzmu, owej szalonej żądzy narodowej niepodległości, dla których popłynęło strugami tyle szlachetnej krwi francuskiej — i naszej niestety! jakbyśmy jej mieli na zbyciu? *Primo:* zpod rządów angielskiej korony wyswobadzający się taki pseudo-amerykanin, czemże właściwie był, jeżli nie w różnych czasach z Wielkiej Brytanii — słusznie czy nie słusznie, w to nie wchodzę — wydalonym poddanym? bił się więc Anglik przeciwko Anglikowi, bratnią krew wylewając. Nie było jenerałowi La Fayette i jego szlachetnym towarzyszom nad czem doprawdy tak się rozczulać. *Secundo:* gdy w obecnych czasach jaki dobrze wychowany Anglo-Amerykanin chce się pochwalić, że płynie w żyłach jego „krew błękitna,“ woli się wywodzić z holenderskich kolonistów, niż z prawdziwych antenatów swych, jakkolwiek ci dość dawnemi wykazać się mogą pargaminami.

Gdzież tu więc i w jakiej okoliczności umieścić ów sławetny amerykański patryotyzm? czy wtedy, gdy Anglik Anglika w krwawej walce z tego świata zgładza? czy wówczas, gdy będąc czystej krwi synem Albionu, wyrzeka się protoplastów swych dla ciężkiej krwi Holendrów? Uprasza się czytelnika, powyższych o amerykańskiej miłości ojczyzny uwag—będących osobistemi recenzenta poglądami — nie przypisywać broń Boże! panu M. O'Rell; jest on owszem zapamiętałym zwolennikiem narodowych uczuć, narodowych zasad i narodowej dumy swych transatlantyckich przyjaciół i nie zgodziłby się bynajmniej na powyżej wymienione zdanie.

Prócz arystokracyi wywodzącej się z Holendrów, jest w Nowym-świecie druga jeszcze arystokracya (takim zażartym republikanom jedna oczywiście starczyć nie mogła), a raczej „plutokracya,“ wywodząca się z milionów, jeżeli nie z miliardów. Nie jest rzeczą dostateczną, proszę wierzyć, być rodzajem Nababa, żeby do tej arystokratycznej warstwy należeć; trzeba być Nababem z ojca na syna już w trzeciem pokoleniu, i to Nababem mającym *minimum* parę milionów — nie majątku — ale dochodu. Jest jeszcze trzecia do duszy autora najbardziej przemawiająca, skoro do niej sam należy — arystokracya „pióra.“ Tej warstwie amerykańskiego społeczeństwa olbrzymią p. M. O'Rell przepowiada przyszłość, a obecny tejże stan w kilku rozdziałach z uniesieniem i właściwą sobie werwą opisuje.

Wielki nam czas przejść teraz do niewieściego rodu, w krainie Krzystofa Kolumba, wszechwładnie — zdaniem autora — panującego. Owóż więc poszanowanie kobiety jest pierwszem w Ameryce prawem, oraz kobiecej władzy silną podstawą. Ośmnasto-letnia dziewczyna więcej tam używa swobody i wolności niż czterdziestoletnia mężatka w naszej zgrzybiałej Europie; panny same chodzą po ulicach, po cukierniach, na koncert, do teatru, z głębokiem przeświadczeniem, że się nikt nie odważy im uchybić. Przy takiej swobodzie oczywiście, że i umysł szybciej się rozwija — szybciej może, ale czy korzystniej? *that is the question;* rozmowa zatem z Amerykanką, należącą do jednej z powyżej wymienionych arystokracyj, równać się tylko chyba może rozmowie z Paryżanką, z tem jeszcze dla Francuzki ujemnem zastrzeżeniem, że córa Jonathana jest wogóle naturalniejszą, mniej w wyrazach wyszukana, a dużo przystępniejsza.

Na wydaniu będąca transatlantycka panna wogóle daje pierwszeństwo towarzystwu męskiemu, i to dla różnych powodów: starannie zwykle wychowana, rzeczy poważne, umysłowe nie są jej obce, zajmuje się niemi i o nich rozmawiać lubi; przytem ma w sobie dwie sprzeczności, skłaniające ją do poszukiwania rozmowy z płcią brzydką, mianowicie: jest z natury niezmiernie zalotna i również z natury niezmiernie wyrachowana. Otacza się więc mężczyznami nietylko w arcy-kobiecym zresztą celu podbijania jak największej liczby serc, ale i w arcy-amerykańskim zamiarze zwiększenia połowu na jaką „grubą rybę“. Wyrachowane kokietki te są bowiem, przy wyborze dozgonnego towarzysza, niewypowiedzianie żądne milionów, jeśli ich *notabene* same nie posiadają. Milionowa zaś panna przenosi się do naszej ogołoconej Europy i tam z niemniejszą żądzą goni za nie mniej od Europy ogołoconymi magnatami, zapełniając dolarami przepaści, w których herbowe klejnoty i rodzinne pergaminy ku głodowej zbliżały się śmierci. Tu następuje w książce P. M. O'Rella długi spis magnackich rodzin, po większej części francuskich i angielskich, amerykańskiemi posagami postawionych na nogach. Ongi, za czasów tyle spotwarzanego — przez Taina dziś wreszcie nieco zrehabilitowanego — „Ancien Régime“, o takich finansowych małżeństwach mawiano: *qu'il faut fumer ses terres.* Obecnie jest już podobno w rękach magnackich rodzin więcej „nawozu“ tego, aniżeli tych ziemskich „posiadłości“.

Przekonaliśmy się już, że o tyle ma człowiek w Ameryce wartości i znaczenia, o ile zdołał dorobić się majątku. Rozumieją to aż nadto dobrze zaatlantyckie córy Ewy. Niech za dowód tego posłuży następujący, na prawdziwem zdarzeniu oparty dyalog między taką córą Ewy a jej matką:

Matka: Zaręczyłaś się więc z Mr. Jonas? to niema najmniejszego sensu. Chłopak ten ani majątku, ani pozycyi nie posiada. Wiem wprawdzie, że kiedyś będzie bogatym, bo mu znaczną część swojego majątku zapisał bardzo już wiekowy dziadek.

Córka: Ależ, matko, ja jestem po słowie nie z wnukiem, tylko z dziadkiem.

Matka (tuląc córkę do łona): Dziecko moje jedyne! Niech cię uściskam.... Anielska z ciebie istota.

A. M. L.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

tów przedwyborczych następujące kandydatury: na okręg wyborczy Kałusz Jul. Romańczuka, na Brzeżany Dra Demjana Sawczaka, na Kołomyję Dra Teofila Okuniewskiego, na Żydaczów Mikołaja Harasimowicza, na Śniatyn X. Cyryla Hamoraka, na Turkę Konst. Teliszewskiego, na Przemyślany Józefa Towarnickiego, sędziego pow. w Glinianach, na Sokal prof. A. Wachnianina, na Kossów X. T. Lisiewicza, na Rohatyn Dra Al. Ogonowskiego, na Sambor p. Teofila Bereźnickiego.

W Brodach stanie w niedzielę p. Otto Hausner przed wyborcami celem zdania sprawy z dotychczasowej działalności.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 13 czerwca.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Na początku posiedzenia odczytane zostały pisma: 1) p. Dra Piekosińskiego, dyrektora archiwum dawnych akt miejskich, z zawiadomieniem, iż z dniem 1 lipca b. r. przenosi się do Lwowa i prosi o pozostawienie go w komisyi archiwalnej; 2) prośba etatowej służby miejskiej o zamienienie dodatku służbowego na kwaterowy i o przyznanie pięcioleci.

Z porządku dziennego przystępuje Rada do dalszego ciągu obrad nad wnioskiem połączonych sekcyj: prawniczej i skarbowej, tyczącym się etatu urzędników Magistratu krakowskiego i uregulowania płac. Referentem jest prezydent miasta Dr Szlachtowski, w zastępstwie więc przewodnictwo obejmuje p. wiceprezydent Friedlein.

Prezydent m. Dr Szlachtowski przedkłada do uchwały ustęp VII wniosku, dotyczący etatu urzędników Magistratu. Po rozprawie formalnej, w której zabierał głos r. m. Dr Weigel, Rada uchwaliła etatową posadę II-go wiceprezydenta z płacą 2,600 złr. i dodatkiem kwaterowym 520 złr. (oprócz dodatku osobistego 1000 złr.).

Przychodzą pod rozprawy dalsze propozycye referenta, imieniem połączonych sekcyj, aby mianować dwóch starszych radców Magistratu z pensyą 2 000 złr. i dodatkiem kwaterowym 400 złr., oraz dwóch radców z pensyą 1,800 złr. i dodatkiem 360 złr.

Nad propozycyami temi rozwijają się obszerne rozprawy, w których r. m. Dr Weigel wnosi, aby nie mianować starszych radców, lecz przyznać wszystkim pensye w kwocie 2,000 złr. i dodatek kwaterowy 400 złr. — Przemawiają w tej sprawie r. m. Redyk, Romanowicz, Dr Pieniążek, Dr Kohn, Dr F. Jakubowski, Dr Styczeń, Dr Horowitz, Dr Leo i Dr Bandrowski; poczem prezydent wyjaśnia w odpowiedzi r. m. Redykowi, iż przy nominacyi radców Magistratu nie wskazywała Rada żadnych starszeństw i głosowała na jednem i tem samem posiedzeniu na każdego zosobna z czterech radców Magistratu. Tuż przed przystąpieniem do głosowania r. m. Kwiatkowski czyni wniosek, aby wszystkim radcom Magistratu przyznać płace w kwocie 1900 złr. i odpowiedni dodatek kwaterowy.

W głosowaniu Rada uchwala, że posady wszystkich czterech radców Magistratu są równorzędne, a tem samem uchyla wniosek co do mianowania starszych radców; dalej uchwala Rada równość płac wszystkich radców, a wreszcie uchwala, iż płace te wynosić mają po 1.900 złr. z $^{20}/_{100}$ dodatkiem kwaterowym.

Przychodzi pod obrady etat sekretarzy Magistratu. Rada uchwala, że etat ma obejmować 3 sekretarzy: jednego z płacą 1.500 złr. i dodatkiem kwaterowym 300 złr.; dwóch z płacą po 1.300 złr. i dodatkiem kwaterowym po 260 złr.

Etat komisarzy obwodowych pozostaje niezmieniony: składa się z 3 komisarzy z płacą po 1.300 złr. i dodatkiem kwaterowym po 260 złr.

Co do adjunktów Magistratu wnioski połączonych sekcyj ustanawiają etat 5 adjunktów (jedna posada nowa) z następującemi pensyami: jeden adjunkt z pensyą 1.100 złr. i dodatkiem kwaterowym 220 złr.; dwóch adjunktów z pensyą po 1.000 złr. i dodatkiem po 250 złr.; dwóch adjunktów z płacą po 900 złr. i dodatkiem po 225 złr.

Przy rozprawach r. m. Dr Weigel wnosi, aby płace adjunktów ustanowiono w ten sposób: jeden adjunkt z płacą 1.200 złr., jeden z płacą 1.100, dwóch z płacą po 1.000 złr., jeden wreszcie z płacą 900 złr. przy odpowiednio wymierzonych dodatkach kwaterowych.

Wniosek r. m. Dra Weigla Rada przyjęła po poparciu go przez r. m. Romanowicza, Dra F. Jakubowskiego i Dra Pieniążka.

Etat aplikantów Magistratu uchwalono bez zmiany, t. j. 7 aplikantów z płacą 600 złr. i dodatkiem kwaterowym 150 złr. R. m. Gwiazdomorski domagał się we wniosku, by etat obejmował tylko 4 posady aplikantów, a r. m. Pareński wnosił, aby w miejsce 3 aplikantów kreować trzy nowe posady adjunktów. — Rada wszakże nie przychyliła się do tych wniosków.

Etat urzędników manipulacyjnych uchwalono następujący: dyrektor ekspedytu i dyrektor archiwum płace po 1.000 złr. i dodatek kwaterowy po 250 złr.; dziennikarz płaca 900 złr., dodatek kwaterowy 225 złr.; 3 kancelistów z płacą po 800 złr. i dodatkiem kwaterowym 200 złr.; 3 kancelistów z płacą po 700 złr. i dodatkiem kwaterowym po 175 złr.; 5 kancelistów z płacą po 600 złr. i dodatkiem kwaterowym po 150 złr.

Etat urzędników zdrowia przedstawiają połączone sekcye następujący: fizyk 1.800 złr. i dodatek kwaterowy 360 złr.; 3 lekarzy miejskich po 800 złr. z dodatkiem kwaterowym po 200 złr.; weterynarz 800 złr. z dodatkiem kwaterowym 200 złr.; drugi weterynarz 480 złr. z dodatkiem kwaterowym 120 złr.

Na wniosek r. m. Dra Kohna, poparty przez r. m. Dra Horowitza, uchwala Rada podnieść pensyę fizyka do 1.900 złr. R. m. Dr Jordan wnosi, by jednemu z lekarzy obwodowych przyznano płacę w kwocie 1.000 złr. z odpowiednim dodatkiem kwaterowym, dwom zaś po 800 złr. i 200 złr. dodatku. R. m. Dr Paszkowski wnosi, by wszystkim lekarzom wyznaczono płacę po 1.100 złr. tj. taką, jaką pobiera najstarszy adjunkt Magistratu. Wniosek ten popierają Dr Kohn i Dr Pareński; przeciw podwyższeniu przemawia r. m. Birnbaum.

Ostatecznie Rada uchwaliła wniosek r. m. Dra Jordana i na tem odroczyła dalsze obrady nad etatem urzędników Magistratu.

Rozmaitości polityczne.

Z Watykanu.

Germania otrzymała następujący telegram:

Ojciec św. kazał przez całe pierwsze święto Zielonych Świątek wystawić w swej prywatnej kaplicy Najświętszy Sakrament i spędził ten dzień na modlitwie. W niedzielę po południu odwiedzili posłowie: austryacki, francuski, portugalski, belgijski i ajent polityczny księcia Monaco X. kardynała sekretarza stanu, który ich niezwłocznie zaprowadził do Papieża. Ojciec św. wyraził wobec posłów swoją głęboką ufność w Boga; ma on nadzieję, że Bóg wszystkiem pokieruje najlepiej. Przez całą niedzielę załogował w Watykanie: cały pułk papieski, gwardya szlachecka, „guardia palatina,“ gwardya szwajcarska i żandarmerya. We środę ogłoszą dzienniki katolickie liczne telegramy, jakie nadesłano Papieżowi ze wszystkich części świata jako dowód współczucia. Zawierają one bardzo energiczne protesta przeciwko uroczystości Giordana Bruno. W politycznych kołach uważają uroczystość jako objaw przeważnie republikański, który zarazem wyjaśnił definitywnie położenie Papieża w Rzymie, ponieważ urzędowi mówcy i wszystkie liberalne gazety wymieniały jawnie jako cel okupacyi Rzymu zburzenie papiestwa, nadto uważają tam uroczystość jako dowód na to, że radykalne wolnomularstwo ma we Włoszech głos rozstrzygający. Słychać, że podobno rozesłaną już została do nuncyuszów nota watykańska w sprawie tej demonstracyi. W poniedziałek byli także pp. Schloezer i Izwolski w Watykanie. Papież jest zdrów i spokojny. — Crispi powiedział wczoraj (11 czerwca) w Izbie: „Mamy wrogów, którzy na nas czyhają, a najczynniejszego w łonie naszej ojczyzny. Cieszyłby on się, gdyby mógł rozsadzić trójprzymierze, które podtrzymuje pokój powszechny.“ *Osservatore Romano* protestuje przeciwko tej nienawistnej insynuacyi i żąda dowodów, gdyż — jak powiada — inaczej będzie musiał uważać Crispiego za nędznego oszczercę.

Z Petersburga.

Graždanin dowiaduje się, że kwestya zmiany uzbrojenia armii i zaopatrzenia jej w karabiny gwintowane mniejszego kalibru została rozstrzygniętą potwierdzająco i że wkrótce rozpocznie się przysposabianie gwintówek w formie broni jednonabojowej, nie zaś magazynowej. Nowa broń, niezależnie od zwiększenia liczby patronów, będzie się odznaczała nadzwyczajną dalekonośnością, pozwalającą strzelać ze stałym celem do 1,200 kroków. Ogólna zaś donioslość broni przenosi 6,000 kroków. Do nowej broni gwintowanej przygotowuje się też nowy specyalny proch, dający olbrzymią pierwotną szybkość.

Z powodu spadku rubla pisze *Journal de St. Petersbourg*: „Powiadają, jakoby giełdy zagraniczne przeraziły się pogłoskami o uzbrojeniach rosyjskich. Wolno się dziwić, że są jeszcze zajmujący się interesami giełdowemi i zarazem zdolni wierzyć tego rodzaju pogłoskom. Wielekroć już powtarzano, że polityka rosyjska nie może dawać powodu do jakichkolwiek trwożnych obaw, że posiada owszem charakter pokojowy. O tem giełda powinna wiedzieć lepiej, aniżeli kto inny. Giełda wie, że wobec wielkich operacyj, przedsięwziętych przez ministerstwo skarbu, a dotąd nieukończonych, Rosya ani postępkiem, ani żadną wiadomością nie może osłabiać zaufania międzynarodowego i naruszać usposobienia pokojowego. Wiadomość o zbrojeniu się w niczem poparcia nie znajduje. Ztąd wnosić trzeba, że pogłoski wynikły z obudzenia się spekulacyi giełdowej na zniżkę, która od kilku miesięcy drzemała. My przynajmniej nie widzimy innej przyczyny owych wieści.“

W Petersburgu krąży pogłoska, że wszystkie koleje w Persyi będzie budowała kompania rosyjsko-belgijska.

Na dzisiejszy obrzęd zaślubin w. ks. Pawła Aleksandrowicza przyjeżdża do Peterhofu księżna Edymburska Marya Aleksandrówna.

Nowoje Wremia donosi, że na wakującą katedrę biskupią w Mińsku zostaje zamianowany biskup orłowski Symeon, a do eparchii orłowskiej przeniesiony będzie biskup mozajski Misal.

Naczelnik 14ej dywizyi kawaleryi jenerał Kulgaczew, został mianowany dowódcą szóstego korpusu armii.

Dowódca 6go korpusu jenerał Goremykin, mianowany został jenerał gubernatorem irkuckim i dowodzącym wojskami okręgu wojennego irkuckiego.

Z Rygi donoszą do *Kölnische Ztg*, że kurator dorpackiego okręgu naukowego Kapustin rozporządził, aby w pensyach żeńskich uczono więcej po rosyjsku niż dotychczas. Równocześnie zaś wydał Kapustin nowe rozporządzenie, iż odtąd wszelkie podania o założenie nowych i rozszerzenie istniejących prywatnych szkół niemieckich mają być nie uwzględniane; zarazem zaleconem ma być przełożonym pensyj, aby tworzyły oddziały z wykładowym językiem rosyjskim, albo by istniejące niemieckie wogóle zamieniły się na rosyjskie.

W sprawie dóbr po ks. Wittgensteinie piszą *Petersb. Wiedomosti*:

„Słyszeliśmy, że spadkobiercy dóbr Wittgensteinowskich odmówiono udzielenia poddaństwa rosyjskiego, a ponieważ prośba była podana w drodze nadzwyczajnej, odmówiono więc nieodwołalnie. Sprawa olbrzymiego spadku powinna być rozstrzygnięta ściśle podług prawa, bez ulg żadnych. Nowy minister spraw wewnętrznych zupełnie popiera opinią zmarłego hr. Tołstoja, świetnie dowiódłszy tem, że nadzieje na ustępczość jego nie były uzasadnione.“

KRONIKA.

— **W Warszawie** zakończył życie we środę d. 12 b. m. ś. p. Tadeusz Krzymuski, przeżywszy lat 88. Były żołnierz z r. 1830, zmarły spędził większą część życia swego na wsi, jako właściciel dóbr ziemskich Kruszyn na Kujawach. Do służby obywatelskiej zawsze gotów, sprawował także ś. p. Krzymuski przez długie lata urząd honorowy sędziego pokoju w Brześciu kujawskim. Żywot jego był pełen cichych ale wysoko cenionych zasług. W zmarłym traci ojca profesor tutejszego uniwersytetu Dr Edmund Krzymuski.

— **Angielskie stowarzyszenie złodziei.** W Anglii istnieją formalne stowarzyszenia, rozsyłające po większych miastach złodziei, celem spełnienia wskazanych kradzieży. Rozporządzają one różnymi specyalistami, między którymi niepospolitą grają rolę ci, którym powierzają włamanie się do sklepów lub kas i zabrania kosztowności lub pieniędzy. Łup winni oni oddać w całości stowarzyszeniu, a to przypuszcza ich do udziału w zyskach i udziela gratyfikacyj w razie zrobienia korzystnego interesu. Przed 9 miesiącami dwaj członkowie takiego złodziejskiego stowarzyszenia Guérin i Dennin skradli służącemu kasowemu w Lyonie z portfelu 247,000 franków. Oddali wszakże stowarzyszeniu tylko 200,000 fr., 7000 policzyli sobie na koszta podróży, a 40,000 fr. zataili. Dowiedziała się wszakże o tem przeniewierstwie rada zawiadowcza złodziejskiego stowarzyszenia, a wskutek tego Guérin ukrył się na londyńskiem przedmieściu. Stowarzyszenie postanowiło zemścić się na Guérinie i denuncyowało go jako złodzieja przed lyońską prokuratoryą. Wskutek tego przybyło do Londynu dwóch francuskich policyjnych urzędników i ci odkryli Guérina, a potem Dennina. — Obaj skazani zostali niedawno na 10letnie więzienie. — Tak się zemściła „kontynentalna banda“ na przeniewierczych złodziejach celem zastraszenia innych swoich członków. Dzienniki sądzą, że ci sami złodzieje dopuścili się olbrzymiej kradzieży z włamaniem u wiedeńskiego jubilera Granichstädtena.

Z miasta i kraju.

— **Komitet** mający kierować wyborem posłów do Sejmu, wybrany na onegdajszem zgromadzeniu wyborców, zaproszony został przez Prezydenta miasta na posiedzenie, w niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 9 rano w sali Rady miasta odbyć się mające.

— **Burza** z ulewnym deszczem przeciągła wczoraj wieczorem pomiędzy godziną 8 a 9 ponad Krakowem. Podczas burzy padło kilka piorunów. I tak jeden z nich uderzył w wieżę ratuszową od strony Sukiennic, lecz tylko mur porysował. Dwóch mężczyzn, przechodzących wówczas tamtędy, przerażonych uderzeniem pioruna, upadło na ziemię, lecz nie doznali żadnego uszkodzenia. Drugi piorun uszkodził druty telefoniczne na III piętrze domu przyległego obok pałacu „pod Baranami,“ wpadł do pokoju i nie wykryto, jak wyleciał. Trzeci piorun uderzył na cmentarzu w świerk, roztrzaskał drzewo, odbiegł kawałek, znacząc swoje ślady, a następnie wróciwszy, uderzył w grób Brzezińskich, stojący tuż obok strzaskanego świerku. Na grobie strzaskał piorun krzyż i poruszył kamień ciosowy. Z roztrzaskanego świerku trzaski znajdywano o 25 metrów odrzucone. — Czwarty piorun uderzyć miał w druty telegraficzne w pobliżu dworca kolejowego. W Podgórzu uderzył piorun w Rynku w narożny dom, gdzie się znajduje sklep p. Schuha, w którym było dużo gości. Piorun oprócz zburzenia szczytu 2-piętrowego muru ogniowego żadnej innej szkody nie zrządził. Równocześnie uderzył piorun w Podgórzu w dom Nr 105 w Rynku, uszkodził róg muru i zrobił dziurę obok chodnika.

— **Ministerstwo wojny** zatwierdziło już plany na budowę warsztatów arsenalskich w Krakowie. Budowa rozpocznie się natychmiast. Koszta budowy preliminowano na 600.000 złr., z czego w tym roku wydanych będzie 200.000 złr. W warsztatach znajdzie pracę przeszło 1000 robotników.

— **Grono pań,** popierających krak. Towarzystwo Oświaty ludowej, zawiązało się już w naszem mieście. Pomimo tropikalnego upału przybyło na pierwsze zebranie, o którem donosiliśmy, około 40 pań z miasta i okolicy, a kilka pań przesłało wydziałowi Towarzystwa bardzo serdeczne listy z oświadczeniem, iż przystępują chętnie do grona.

Zgromadzone panie powitał piękną przemową prezes Towarzystwa X. prof. Dr Pelczar, poczem docent Uniw. Dr Leo przedstawił cele i dotychczasową działalność Towarzystwa oraz wyłuszczył zasady organizacyi i środki działania przyszłego grona pań.

Są one następujące: grono pań zawiązuje się przy Towarzystwie Oświaty, czyli wszystkie panie należące wpisują się równocześnie na członków Towarzystwa. Głównym celem Grona jest popieranie moralne i materyalne działalności wydziału przez zjednywanie członków i pozyskiwanie jak najszerszych kół społecznych dla celów Towarzystwa, dalej pomoc przy urządzaniu różnych na cele Towarzystwa obchodów i zabaw, opiekowanie się pobliskiemi czytelniami, zachęcanie do zakładania nowych czytelń, zakupno i rozszerzanie pożytecznych przez Wydział zaleconych książek ludowych i t. d.

Celem skuteczniejszego działania uchwalono wybrać stały komitet grona, złożony z 30 pań, z któremi Wydział Towarzystwa przez jednego z swych członków porozumiewać się będzie.

Panie, pragnące przystąpić do grona, mogą zapisywać się na członków Towarzystwa w księgarni Gebethnera albo w sklepie p. Rudnickiego (linia A—B), gdzie delegaci Towarzystwa upoważnieni są także do przyjmowania wkładek. Dla wyjaśnienia dodajemy, iż najniższa wkładka członka wynosi 1 złr. na rok. Zgromadzone panie przystąpiły do Towarzystwa i złożyły na ten cel przeszło 70 złr.

O składzie komitetu, do którego wybrano panie ze wszystkich sfer towarzyskich Krakowa, doniesiemy później, skoro komitet wybierze sobie prezesową i wybrane panie oświadczą, iż wybór przyjmują.

— **Festyn w Parku krakowskim.** W sobotę d. 15 b. m. t. j. jutro odbędzie się w Parku krakowskim festyn, z którego dochód przeznaczony na częściowe pokrycie kosztów budowy trybun na „Wianki.“ Salwy moździerzowe oznajmią początek festynu. Komitet zajmujący się urządzeniem stara się urozmaicić festyn pięknemi zabawami. Między punktami programu mieści się wystawa gołębi chińskich i japońskich oraz próba gołębi pocztowych ze stosownem pouczeniem o hodowli tych ptaków i ich przymiotach.

— **W parku krakowskim** podczas niedzielnego festynu, który urządza męskie Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, jak się dowiadujemy, będzie przygrywała również orkiestra p. Sierosławskiego, zorganizowana z wychowanków zakładu X. Siemaszki. — Ile razy przychodzi nam wspomnieć o produkcyach wychowanków X. Siemaszki, nigdy nie możemy się wstrzymać od podniesienia zasług, jakie położył p. Sierosławski w zorganizowaniu kompletnej orkiestry i to z samych, rzec można, wyrzutków społeczeństwa. — Ostatnie jej próby w parku Jordana dały przed kilku dniami publiczności sposobność do przekonania się, że rezultat nauki wypadł nadspodziewanie pomyślnie. Niedzielny popis wspomnionej orkiestry odbędzie się w czasie wyścigów i innych niespodzianek ogrodowych. O bliższych szczegółach doniosą afisze.

— **Konfiskata.** Nr. 135 *Nowej Reformy* z d. 14 b. m. skonfiskowanym został z nakazu prokuratoryi państwa.

— **Używanie zimnej wody** i zimnych napojów w wielkiej ilości podczas panujących upałów działa bardzo szkodliwie i wskutek tego w ostatnich dniach pojawiło się parę przypadków choleryny. Przestrzedz więc należy przed używaniem zimnej wody i zimnych napojów w wielkich ilościach.

— **W skład kuratoryum** zakładu dla kształcenia izraelickich rzemieślników wchodzą: Prof. Dr Józef Rosenblatt, jako przewodniczący; Dr Leon Horowitz, jako sekretarz; Juda Birnbaum, radca m.; Landau Hirsch, radca Izby handl.; Mirtenbaum Emanuel, radca m.; Reich Leopold, radca Izby handl.; Recheles, literat.

— **Szymon Tomczuk,** unita chełmski, uwięziony za opór szyzmie w Białej, bity na cztery zawody (otrzymał 140 plag), wrzucony do więzienia, następnie 1875 r. wywieziony do Chersonu, poszukuje miejsca na stróża do magazynów lub dozorcę w gospodarstwie wiejskiem. Oferty przyjmuje Administracya *Czasu*.

— **Ajenci emigracyjni.** Ekspozytura policyjna w Oświęcimiu okazała się w skutkach bardzo potrzebną i pożyteczną. Jak nam donoszą, udało jej się wykryć nową bandę chłopów i żydów, którzy zajmowali się wysyłaniem włościan galicyjskich i Słowaków do Ameryki, wytknąwszy emigrantom nową drogę na Nowy Targ, Chabówkę, Wielką Polankę i Oświęcim. Jako drastyczny przykład wystarczy przytoczyć, że od 4 Słowaków szajka ta wyłudziła 101 złr. w drodze z Nowego Targu do Wielkiej Polanki. Sąd w Oświęcimiu prowadzi śledztwo, ponieważ niektórych członków tej bandy aresztowano, a między nimi Jakóba Piętkę, przewodnika wychodźców.

— **Słupia** 12 czerwca. Dzisiaj o godzinie 5 po południu piorun uderzywszy w topolę, odległą o 2 m. od stajni dworskiej murowanej, przeszedł do tejże i przebiwszy mur, zabił klacz w klatce, pozostawiając źrebię i ogłuszywszy stajennego. Wśród burzy w tym dniu, zapalił piorun dwa domy włościańskie w sąsiednich wsiach.

— **Z Krynicy.** Ruch i życie w zdrojowiskach naszych rozbudza się, a w Krynicy jest ono wiele większe niż po inne lata, gdyż w historyi rozwoju tego zakładu zdrojowego rok ten zaznaczył się poświęceniem dwóch gmachów doniosłego znaczenia.

Przed tygodniem otwarto wspaniały dom zdrojowy, który budową i zbytkownem urządzeniem, jeżeli nie przywyższa pierwsze w Europie zdrojowiska, to w niczem im nie ustępuje; oraz poświęcono i uroczyście otwarto zakład dyetetyczny Dra Skórczewskiego.

Okazała ta budowla, stojąca w środku zdrojowiska, już na zewnątrz wyróżnia się od innych domów architekturą, pięknością roboty i rozległością starannie zakładanych ogrodów. Wewnątrz zaś miłe sprawia wrażenie obfitość światła, szerokość korytarzy, wspaniałość klatki schodowej, obszerność i jasność pięknie urządzonych pokoi.

Z pierwszego piętra lekkim mostem przechodzi się do zabudowań gospodarczych, które począwszy od lodowni, piwnic, kuchni, piekarni, pralni, wodociągów t. d. są urządzone bardzo starannie.

Aktu poświęcenia dokonał X. Swiderski z Krakowa, który od wspaniałego, kwiatami i zielenią przystrojonego przedsionka, procesyonalnie prowadził po obszernej tej budowli liczne grono dostojnych uczestników, przybyłych z różnych dzielnic naszego kraju, przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, obywateli, przyjaciół, kolegów i internistów. Poczem przeszedł do zabudowań gospodarczych — a po odmówionych modlitwach w kuchni zakładowej — powrócił do sal, przygotowanych na przyjęcie gości. Tutaj zwróciwszy się do dyrektora w pięknem a serdecznem przemówieniu podniósł, z jak prawdziwym, chrześciańskim duchem zachowywał się w ciężkich chwilach swego życia — jak w jego pracach, trudach i przedsięwzięciach widnieją myśli piękne, szlachetne, patryotyczne, a koroną tych myśli jest świeżo poświęcony zakład. Będzie to nowa świątynia zdrowia, pierwsza tego rodzaju w świecie — pierwsza w naszym kraju.

Dr Skórczewski, podziękowawszy kapłanowi za błogosławieństwo i słowa zachęty, w pięknem a treściwem przemówieniu uroczyście otwierając swój zakład, w serdecznych słowach dziękował wszystkim, którzy go wspierali w dokonaniu tego dzieła: przedstawicielom władz za uprzejmą pomoc i ułatwianie wszelkich trudności; przyjaciołom, iż nie szczędzili swej pracy, trudów i ofiarności; kolegom, iż ze serdeczną przyjaźnią nie szczędzili swych światłych rad, uwag i pomocy; przedstawicielom prasy, iż w czasopismach nie szczędzili ciepłych słów zachęty.

Otwierając swój zakład, prosił o dalsze wspieranie go w trudnem zadaniu, a polegając na tej przyjaźni i na tej życzliwości, jest pewnym powodzenia zakładu.

Po tych przemówieniach liczne grono uczestników, przeszło 60 osób, zasiadło do stołów, przybranych bukietami i kwiatami, przysłanemi dyrektorowi z różnych stron na uroczystość, który mimo ścisłości dyety podejmował wraz z żoną swych gości iście po staropolsku.

Ożywioną a serdeczną rozmowę przerywano licznemi toastami, których szereg zakończył Dr Skórczewski, łącząc w przemówieniu pełnem zapału i dowcipu toast na cześć znakomitego naszego malarza Józefa Brandta, przybyłego do zakładu z Monachium, z toastem „kochajmy się“.

Swieżo poświęcony zakład roi się już internistami, bo liczy ich do 60 osób, co najlepszym jest dowodem, jak szczęśliwą była myśl Dra Skórczewskiego, skoro, rozbiegłszy się po świecie, tak spiesznie sprowadziła do jego domu chorych, gdy w innych latach pusto jeszcze bywało w Krynicy.

— **Psy wściekłe** grasują w niesłychany sposób w Sandeckiem, tak dalece, że w N. Sączu, Limanowy, Mszanie itd. z domu wychylić się nie można bez narażenia się na pokąsanie. Rozpoczęto więc wystrzeliwanie psów i ten jeden środek uchylić może groźne niebezpieczeństwo.

— **Wypadek na kolei.** Dnia 3 b. m. na stacyi kolejowej w Słobodzie Rungurskiej, skutkiem nieostrożnej a szybkiej jazdy maszynisty Sworila, lokomotywa przeskoczywszy tak zwaną „Drehscheibe,“ zaryła się w ziemię na metr prawie. Maszynista i palacz, widząc grożące niebezpieczeństwo, szczęśliwie zeskoczyli, a konduktor zahamowawszy w tej chwili, ocalił inne wagony od wywrócenia się — tak że tylko lokomotywa runęła. Z ludzi nikt na szczęście nie odniósł skaleczenia.

— **Eksplozya w kopalni nafty.** W Majdanie pod Sołotwiną w powiecie stanisławowskim nastąpił — jak donoszą — dnia 4go b. m. gwałtowny wybuch gazów naftowych w kopalni pp. Szczepanowskiego i Janiszewskiego. Stało się to podczas czyszczenia szybu „Wandzia,“ z którego nagle wybuchła ropa, a równocześnie nastąpiła silna eksplozya gazów i szyb cały stanął w płomieniach. Stojący o kilkanaście metrów od szybu p. Janiszewski i dozorca szachtu Olech zostali rzuceni o ziemię i silnie poparzeni. Katastrofa spowodowaną została niespodzianem wydobyciem się istnej chmury gazów, które dostały się z otworu szybu do komina maszyny. Pomimo wszelkich zarządzonych środków ostrożności, jakie są w kopalni, wypadku tak nieprzewidzianego niepodobna było uniknąć.

Repertuar teatralny.

W sobotę 15go: *Trubadur*, opera w 4 aktach, Verdego.

W niedzielę 16go: *Maskota*, operetka w 3 aktach, Audrana.

W poniedziałek 17go: *Sinobrody*, operetka w 4 aktach, Offenbacha.

We wtorek 18go: Po raz pierwszy: *Farinelli*, operetka w aktach, Zumpego.

— Dnia 13go czerwca pogoda, wieczorem burza; termom. od 16·0 doszedł do 30·7 C. Barometr bez zmiany; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 740·2 millim., term. 21·2 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W sobotę d 15go czerwca: *Suchedni*, śś. Wita i Modesta.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Na posiedzeniu komisyi archeologicznej Akademii Umiejętności przedstawił p. Żmigrodzki tablicę przeznaczoną na wystawę paryską do pawilonu Towarzystwa *des traditions populaires*, do którego należy. Na tablicy tej zestawił p. Żmigrodzki 336 rysunków suastyki i ornamentów rozwiniętych ze suastyki. Tablica ta obejmuje 5 epok: 1) epokę Azyi mniejszej, 2) epokę grecko rzymską, 3) chrześciańską, 4) epokę przedhistoryczną europejską i 5) epokę bieżącego stulecia.

Referent udzielił komisyi uwag, jakie mu się nasuwały w czasie rozpatrywania przedmiotów zestawionych na pomienionej tablicy.

Za najstarsze uważa referent wykopaliska Schliemana na górze Hissarlik. Cały szereg spotykanych tam znaków nie uważa autor tablicy za ornamenta, lecz za symbole religijne, a rozważając je w zestawienie z innemi znakami (słońca i gwiazd itd.) uważa je za symbole wiary w Boga światłości, życia, dobroci i nieśmiertelności duszy.

Przechodząc z Azyi Mniejszej do Grecyi, wskazywał p. Żmigrodzki, jak symbol ten stawał się podstawą ornamentacyi greckiej, zwykle meandrem nazywanej. Z całego szeregu okazów suastyki na wazach greckich, na postaciach Apollona i Minerwy, na postaci geniusza, który składa ofiarę na ołtarzu, tudzież na świątyni i na popielnicy, wnosi znów p. Żmigrodzki, że ten znak pozostaje i w tej epoce w związku z bóstwem światła, dobroci i z wiarą w nieśmiertelność.

W epoce poczynającego się chrześciaństwa przywięzuje p. Żmigrodzki wielką wagę do znalezionego w katakombach Rzymu, na grobie męczennika monogramu Chrystusa w połączeniu ze suastyką, poczytując ją za symbol bóstwa i przez chrześcian używany, czego dowodem ma też być sporadyczne pojawianie się znaku tego na odwzorowanych na tablicy infułach, stułach i innych przedmiotach do kultu chrześciańskiego należących.

W epoce przedhistorycznej widzi p. Żmigrodzki znak ten na mieczach, szpinkach, pasach i innych przedmiotach i uważa, że tak zwane ornamenta spiralne powinny się właściwie zwać suastykowemi, przezcoby nabrały cywilizacyjnego znaczenia.

W nowszych czasach wykazuje p. Żmigrodzki znak suastyki na tak zwanych pisankach, czyli malowanych jajkach wielkanocnych, gdzieby się niezawodnie nie pojawił, gdyby nie miał symbolicznego znaczenia.

Z całego tego szeregu rozpatrywań się w znakach przedmiotów zestawionych na tablicy przeznaczonej na Wystawę wywodzi p. Żmigrodzki ciągłość rozwoju wyobrażeń o najwyższym bóstwie w plemieniu aryjskiem, która się w ciągłości różnych przeobrażeń jednego i tegosamego znaku symbolicznego uwydatnia, czem rozwiódł się w dłuższym ustępie swego przemówienia.

Rozpatrzenie się w szeregu przedmiotów zestawionych epokami uważa p. Żmigrodzki za pierwsze stadium owych badań. Po wysłuchaniu, jak oświadczył tego wszystkiego, co o wystawionej tablicy powiedzą w Paryżu na kongresie *de la société des traditions opulaires*, następnie na kongresie antropologicznym w Paryżu i na kongresie antropologów niemieckich w Wiedniu, dopełni jeszcze referent studyów swych porównaniem zyskanych w ten sposób rezultatów z rezultatami badań Burnoufa, Mortilleta, Ravala Rochet, Lebronna, Grega, Maksa Muellera, Hanga, Schliemana, Lenormanta, Wankla, Dydyńskiego i innych wystąpi wtenczas dopiero z wyczerpującem opracowaniem swych badań, dziś zastrzega się wyraźnie, że nie wypowiada jeszcze ostatniego słowa w tej sprawie.

W wszczętej nad tym przedmiotem dyskusyi zwraca p. Umiński uwagę na pokrewieństwo znaku tego z runami, któreby także w zakres dalszych badań wciągnąć wypadało.

P. Sadowski wyraził przekonanie, że prawdopodobnie wypadnie p. Żmigrodzkiemu zmienić w ciągu dalszego badania tej sprawy w wielu punktach dzisiejsze swe zapatrywania, uznał jednak metodę badania za zupełnie dobrą.

Kongres katolicki, odbyty w Wiedniu od dnia 29 kwietnia do dnia 3 maja 1889 r. — Publikacya ta zapełnia całkowicie czerwcowy zeszyt *Przeglądu powszechnego*. Powodzenie i doniosłość drugiego kongresu katolickiego w Wiedniu, wymagało takiego sprawozdania, całość obrad obejmującego. Nawet obecni na kongresie niezdołali korzystać z dyskusyi w różnych sekcyach równocześnie się odbywających, tem mniej dzienniki mogły choćby w streszczeniu podać ich przebieg. Redakcyi *Przeglądu powszechnego* zawdzięczamy, że społeczność katolicka naszego kraju będzie mogła dokładnie poznać i to co mówiono i to co uchwalono. Szkoda, że redakcya *Przeglądu* do tak wyczerpującego sprawozdania nie dołączyła szczegółów dotyczących polskich uczestników kongresu — jak n. p. opisu audyencyi u nuncyusza Galimbertego, sprawozdania z zebrania słowiańskiego stowarzyszenia śś. Metodego i Cyryla.

The literary Assiociation of the friends of Poland. Towarzystwo literackie przyjaciół Polaków w Londynie przesyła nam sprawozdanie z posiedzenia odbytego w d. 2 maja b. r., z którego wynika, że Towarzystwo wspierało w roku ubiegłym 130 Polaków wiekiem lub chorobą uniezdolnionych do pracy — a prócz tego udzielało 8 weteranom, oficerom i żołnierzom stałej zapomogi miesięcznej z funduszu p. Gnorowskiej, którego zarząd powierzrny jest Towarzystwu. Wskutek prześladowania religijnego w Rosyi i nieustających usiłowań zagłady narodowości polskiej w W. Ks. Poznańskiem, przybywa dotąd wiele

Polaków do Anglii, a szczupłość funduszów Stowarzyszenia nie dozwala przyjść wszystkim wychodźcom w pomoc.

Jednym z celów Stowarzyszenia było obznajmienie dokładne Anglików z sprawami Polski i dlatego ogłoszono w ciągu b. r. niejedną o tem wzmiankę w dziennikach oraz w artykułach miesięczników. Panie, stanowiące komitet Stowarzyszenia, zorganizowały w grudniu z. r. wystawę i sprzedaż w Anglii wyrobów włościanek polskich i wiceprezesowa komitetu p. Giełgudowa przesłała jako rezultat sprzedaży 300 franków. Zamówienia haftów i t. d., wyrabianych przez włościanki polskie ciągle nadchodzą, a względy, na jakie wyroby te zasługują u pań angielskich, pozwalają nadzieję, że płynące z tego źródła dochody, ulżą nieco biednych powiatów rolniczych, nawiedzanych wylewami.

W dalszym ciągu odczytał sekretarz statut na rok następny, w którym nadmieniono, że obecne nieszczęście dochodów, a tem samem i dział miłosierdzia wynika z tego, że składki wynosiły w r. b. tylko 185 fr., kiedy w roku poprzednim wynosiły kwotę 468 fr. oraz, że zwiększenie potrzeb w dwu ubiegłych latach pozostawiło znaczny niedobór. Członkami komitetu do 2 maja 1890 roku wybrano panie: Giełgudową, W. H. Carter — panny: Jazdowską, M. A. Biggs — pp.: Thomson Hankey, pułkownika Wiliama Finney, Henryka Soden, Wiliama Burdett-Coutz, Johna Henniker Heaton, hr. Ludwika Łubieńskiego, Portland B. Akerman, Adama Giełguda, B. J. Jazdowskiego.

W końcowej przemowie skreślił p. Giełgud stosunki obecne Polski pod trzema rządami, oddając w całej pełni sprawiedliwość rządowi austryackiemu, w którego gabinecie zasiada znakomity mąż stanu Dr Dunajewski, oraz minister dla Galicyi Zaleski, nadmienia dalej, że naród polski, choć dzielony nie sztuki posiada takie znakomitości, jak Matejko i Siemiradzki, a w literaturze Sienkiewicz, przeznaczony jest odegrać wielką rolę w przyszłości.

Dochód w ostatnim roku przyniósł z subskrypcyj 37 fr. 16 cnt., z darów 147 fr. 17 ct.

Przypomnieć tu należy, że między dziełami angielskiemi o Polsce, które w roku zeszłym ogłoszone zostały, znajdują się pamiętniki ks. Adama Czartoryskiego, artykuł o Karpatach w *Englisch illustrated Magazine* z września r. z. i artykuł o noweliście polskim Sienkiewiczu w *Blackwood's Magazine* z ostatniego miesiąca.

Fundacya ś. p. Krystyna Ostrowskiego.

Sprawozdanie z funduszów stypendyalnych ś. p. Krystyna hr. Ostrowskiego, zmarłego w Lauzannie dnia 3 lipca 1882 roku.

Nie chcąc odkładać obznajomienia publiczności ze stanem tych funduszów aż do czasu, kiedy wszelkie papiery i rachunki ich dotyczące będą w naszem posiadaniu, postanowiono ogłosić poniższe sprawozdanie mniej więcej tak, jak przygotowane nam było do publikacyi za życia jeszcze ś. p. hr. Platera, z dnia 20 sierpnia 1887 roku. Do sprawozdania tego dodany uwagi nasze co do zmian zaszłych w ostatnich czasach, o ile takowe nam są obecnie wiadome, a zakończymy uwagami ogólnemi co do użycia tych funduszów. Spodziewamy się, że z końcem roku będziemy już w stanie dania dokładnych objaśnień zaszłych od powyżej wymienionej daty.

I. Inwentarz spadku po ś. p. hr. Ostrowskim wykazał:

Ruchomości różne ocenione na 20,504 fr. Walory procentowe, jakie ocenione w Paryżu na sumę 398,105 fr. 70 ct. Gotówka w Lauzannie znaleziona i należność od Rotschilda, według jego rachunku bieżącego 71,195 fr. 55 ct. Razem 489,805 fr. 25 ct.

Rozbierzemy poszczególowo każdą część powyższego spadku.

II. Ruchomości ocenione, jak wyżej wykazano, na 20,500 fr., odesłano do Muzeum Narodowego w Rapperswylu, jako do ogólnego spadkobiercy. Z przedmiotów dział ten stanowiących, niektóre drobne rzeczy, jak klatki z ptakami i inne sprzedane zostały, na sumę — jak niżej będzie wykazane — 490 fr. 80 ct. Przedmioty nienadające się do muzeum, jak ubranie naprzykład, zostały rozdane. Reszta zaś, składająca się z mebli, dzieł sztuki, drobiazgów różnych, po większej części artystyczną wartość mających, przechowane są starannie w Muzeum Narodowem.

III. Walory procentowe, przeniesione z Paryża do Szwajcaryi, rozbijają się na dwie kategorye: jedną na sumę 272,126 fr. 35 ct. i drugą na sumę 125,979 fr. 35 ct., wartające razem według cen w dniu zejścia hr. Ostrowskiego 398,105 fr. 70 ct.

1) Kategoryę pierwszą stanowią walory, jakie pozostawały — w powyższej dacie 20 sierpnia 1887 roku — w depozycie w Banku kantonalnym zürichskim i tworzące główny fundusz, procenta którego przeznaczają się na stypendya dla uczącej się młodzieży, a mianowicie: 302 obligacyj kolei francuskich „Nord“ ceny nominalnej 500 fr. 3%; 69 obligacyj kolei francuskich „Paris-Lyon. Méditerranée (zwanych „fusions anciennes“), ceny nominalnej 500 fr. 3%; 80 obligacyj kolei hiszpańskich „Madrid-Saragosse-Alicante“, ceny nominalnej 500 fr. 3%; 8 obligacyj indemnizacyjnych krakowskich na różną cenę, razem na kapitał nominalny 3,850 zlr. po 5%; 7 listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego na różną cenę, razem na kapitał nominalny 6,900 zlr. po 4½%; 19 obligacyj Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej na różną cenę, razem na kapitał nominalny 14,300 dolarów po 4%; co wszystko razem wynosi, według ceny inwentarzowej 272,126 fr. 35 ct. Do tego dodały się później walory zakupione w zamian wylosowanych i złożone także w Banku kantonalnym zürichskim, mianowicie: 3 obligacye pożyczki rządu związkowego Szwajcaryi po cenie nominalnej 1,000 fr. 4% i 10 obligacyj kolei szwajcarskich św. Gotharda, po cenie nominalnej 1,000 fr. po 5%; kupione w ogólnej cenie za 13,839 fr. 15 ct. Wszystkie te ośm rodzajów walorów, sztuk razem 489, na cenę ogólną według inwentarza lub też kupna 285,965 fr. 50 ct., kosztują nas mniej o 6,528 fr. 15 ct. zarobionych na walorach wylosowanych lub też sprzedanych wyżej od ceny inwentarzowej, zkąd cena walorów w depozycie Banku kantonalnego w powyższej dacie zostających, wynosi dla nas sumę 279,437 fr. 35 ct. Przychód roczny wyżej wymienionych walorów w przybliżeniu 10,598 fr. 15 ct., powiększy się jeszcze przychodem walorów, jakie zakupionemi być mają z funduszów nieuplaconych dotąd; a zmniejsza się podatkiem poborowym przez gminę Rapperswyl od tego przychodu i od samego kapitału.

2) Kategoryę drugą stanowią walory, jakie złożone były w Banku kantonalnym the Vaud w Lauzannie, a po części i w Zurich, a które były wylosowane lub też potrzeba było sprzedać na pokrycie różnych podatków, jakie zapadły w kantonie Vaud, Kanton de Vaud, a nareszcie i gmina Rapperswyl, nałożyły na cały spadek. Walory tej kategoryi były: 117 obligacyj kolei północno-austryackich (zwanych Lombardes anciennes), po cenie nominalnej 500 fr. 3%; 1 obligacya indemnizacyjna krakowska na kapitał nominalny 5,000 zlr. po 5%; 4 obligacye pożyczki Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej na kapitał nominalny 2,100 dolarów, po 4%; 50 obligacyj pożyczki Rządu związkowego w Szwajcaryi po cenie nominalnej 1,000 fr. 4%; 40 obligacyj pożyczki kantonu Vaud, po cenie nominalnej 500 fr. 4%. Wszystko to razem wynoszące według ceny inwentarzowej sumę 125,979 fr. 35 ct., zwiększonem jeszcze zostało przez dokupienie — w pierwszych zaraz czasach — na zastąpienie takichże obligacyj wylosowanych: 15 obligacyj pożyczki Rządu Związkowego w Szwajcaryi po 1,000 fr. 4% na cenę 3,075 fr. 30 ct., co razem wynosiło 129,054 fr. 65 cent., a że co oderbano, czy to przez sprzedaż, czy też przez wylosowanie, jak poniżej będzie wykazanem, ogólną sumę 135,582 fr. 80 ct.

(*Dokończenie nastąpi*).

Dział ekonomiczny.

Rokowania względem objęcia lwowsko-czerniowieckiej kolei w zarząd państwa wczoraj się rozpoczęły pod przewodnictwem szefa sekcyi p. Wittek. W przyszłym tygodniu odbędzie się druga konferencya.

Rada kolejowa przyjęła na wczorajszem posiedzeniu wnioski następujące:

Z powodu ciągłych skarg interesentów przeciw zarządowi kolei Karola Ludwika oraz z względu, że państwo z powodu wyników finansowych ruchu na linii Lwów-Podwołoczyska-Krasne-Brody ma prawo objęcia zarządu tych linij, Rada kolejowa uprasza Rząd, ażeby rozważył sprawę objęcia w swój zarząd tych linij kolei Karola Ludwika i zawiadomił o decyzyi na najbliższem posiedzeniu Rady kolejowej.

Prócz tego odstąpiono Rządowi do dokładnego zbadania wniosek członka Rady Reicha, aby Rząd wszedł w układy z północną koleją im. cesarza Ferdynanda, by jak najprędzej przeprowadzono bezpośrednie połączenie wszystkich osobowych pociągów z koleją transwersalną; wreszcie odstąpiono Rządowi wniosek, wzywający go, by starał się o zaprowadzenie dla spirytusu na prywatnych kolejach takich samych taryf, jak na kolejach państwowych w Galicyi.

Krajowa komisya przemysłowa odbędzie posiedzenie dnia 19 b. m. o godzinie 5ej popołudniu, w gmachu sejmowym, w sali radnej Wydziału krajowego. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie biura komisyi o stanie funduszów rozporządzalnych na cele popierania przemysłu, na podstawie budżetu krajowego na rok 1889. 2) Wnioski względem organizacyi nowych szkół przemysłowych i warsztatów wzorowych; sprawozdawcy pp. Franke, Nawratil, Wierzbicki i Zima. 3) Rubryka XVI budżetu krajowego na r. 1890 wraz z preliminarzami szczegółowemi szkół przemysłowych, warsztatów wzorowych i muzeów, objęte tą rubryką — sprawozdawcy pp. Baranowski, Chrzanowski, Franke, Wierzbicki i Zacharjewicz. 5) Podania o stypendya przemysłowe. 6) Sprawozdania i wnioski członków komisyi.

Bank krajowy. Cesarz sankcyonował uchwałę Sejmu galicyjskiego z d. 24 stycznia b. r., którą zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże w Banku krajowym poręczoną została posiadaczom książeczek wkładkowych przedewszystkiem aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie do wysokości jednego miliona gwarancyą funduszu krajowego. Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi interesowanemi ministerstwami zatwierdziło uchwaloną przez Sejm zmianę kilku paragrafów statutu Banku krajowego, według których Bank krajowy uprawniony zostaje do przyjmowania wkładek na książeczki oszczędności, oraz, że listy zastawne tej instytucyi służyć mogą jako zabezpieczenie wojskowych kaucyj małżeńskich. W ten sposób działalność Banku krajowego będzie mogła szerzej się rozwinąć, skoro Bank przez przyjmowanie wkładek oszczędności będzie mógł rozporządzać większym kapitałem.

Bezrobocie w Jaworznie (pod Szczakową) trwa dotąd. Strejkującymi są robotnicy tamtejszych kopalni węgla braci Gutmanów i Springera. Dwunasty dzień już mija, jak przeszło 1100 robotników zaprzestało pracy. Interwencya pana starosty, który starał się nakłonić strejkujących do podjęcia pracy, okazała się dotąd bezskuteczną.

Robotnicy żądają skrócenia godzin pracy z 12 do 8, otwierania wcześniejszego szybów, aby znużeni krwawą pracą, a siedzący już bezczynnie, mogli wyjść z kopalni, uwolnienia od dotkliwych kar za spóźnienie, i obniżenia ceny prochu i dynamitu. Dodać należy, że wszelkie roboty wykonywają górnicy na akord i rozsadzają skały własnym prochem, który im zarząd sprzedaje po 60 ct. za kilo, gdy górnicy na Szląsku pruskim płacą tylko po 24 ct.

Zachowanie się strejkujących jest dotychczas spokojne. Dla wszelkiej ostrożności wysłano na miejsce żandarmeryą i wojsko. Sądzimy, iż interwencya pana inspektora przemysłowego byłaby bardzo pożądaną.

Taryfę wkładek na zabezpieczenie robotników przed wypadkami, zagrażającemi ich zdrowiu i życiu, ogłosiło ministerstwo spraw wewnętrznych. W stosunku do wysokości grożącego robotnikom niebezpieczeństwa w rozmaitych zawodach pracy, podzielono je na 12 klas, a oznaczywszy wysokość wkładki w najniebezpieczniejszych zawodach pracy, w stosunku do tych wkładek wymierzono wysokość wkładek w innych fabrykach. Za najniebezpieczniejsze uznano fabryki, wyrabiające materyały wybuchowe, więc produkujące dynamit, nitroglicerynę, proch strzelniczy i t. p. W tych fabrykach oznaczono wysokość wkładki na 5 złr. 67 ct. od każdych 100 złr., wypłacanych robotnikom jako ich dzienny zarobek, a z tej wkładki uiszczać będzie 10 prc. sam robotnik, zaś 90 prc. właściciel fabryki.

Ponieważ statystyka wykazuje, że równocześnie z 81—100 wypadkami skaleczenia lub pozbawienia życia w fabrykach materyałów wybuchowych zdarza się w gorzelniach takich wypadków tylko 18—21, przeto wkładka w gorzelniach lub fabrykach spirytusu wynosić będzie jeno 18 lub 21 prc. z wkładki, opłacanej w fabryce materyałów wybuchowych, czyli dosięgnie 1 złr. 2 ct. lub 1 złr. 19 ct. od każdych 100 złr. płac robotników. Jeśli przeto gorzelnia wypłaca swoim robotnikom 10.000 złr. płacy rocznie, to wkładka wyniesie 102 lub 119 złr., a z tego zapłacą sami robotnicy 10 złr. 20 ct., lub 11 złr. 90 ct., właściciel gorzelni zaś zapłaci resztę t. j. 91 złr. 80 ct., lub 107 złr. 10 ct.

Ogłoszona przez ministerstwo taryfa obowiązuje na rok jeden od dnia ogłoszenia.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 14 czerwca.

Ostatnie urzędowe sprawozdanie o stanie urodzajów w Węgrzech konstatuje znczne pogorszenie widoków na tegoroczne żniwo, a wiadomości nadchodzące z Rosyi brzmią również niepomyślnie, gdyż ciągła posucha, znacznym obszarom południowych prowincyj zagraża nieurodzajem. Wskutek tego notowania jesienne na giełdzie wiedeńskiej znowu się podniosły, a zachęceni tem spekulanci tutejsi zdradzali dzisiaj wielką chęć do kupna. Obok nich młynarze miejscowi porzucili także dotychczasową rezerwę, przyczyniając się do ożywienia ogólnego ruchu. Z drugiej strony jednak, właściciele zboża, chcąc wyzyskać korzystny dla nich ruch zwyżkowy, niestosunkowo wysokie stawiali żądania i dlatego do wzajemnego porozumienia nie łatwo przychodziło. Utrudnione przez to obroty nie zdołały przybrać szerszych rozmiarów, lecz tendencya pozostała stałą i ceny zwłaszcza lepszych i sucnych gatnnków podniosły się.

Płacono za pszenicę białą od 7·65 do 8·10 złr.; za czerwoną od 7·60 do 8·— złr., za żółtą od 7·50 do 8·— złr.; za żyto od 6·50 do 7·— złr.; za jęczmień od 6·— do 7·— złr.; za owies od 6·75 do 7·25 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Od Administracyi „Czasu“

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce nadesłali parafianie z Podgórza składkę 30 złr.

Dla wygnanego szewca Bernsteina nadesłano pod lit. I. K. 1 złr.

Telegramy własne „Czasu“.

Berno 14 czerwca. 3000 robotników, należących do różnych gałęzi tkactwa, uchwaliło zażądać ograniczenia dziennej pracy do 9 godzin i podwyższenia płacy o 20%, grożąc, w razie nieuwzględnienia ich żądań, strejkiem powszechnym.

Peszt 14 czerwca. Dekret zwołujący delegacye wspólne ma być w Izbie odczytany w sobotę, a wybór członków delegacyi nastąpi w poniedziałek. Posiedzenia delegacyj rozpoczną się 22 b. m.; przyjęcia u cesarza odbędą się 23 b. m. Tisza, Weckerle i Fejerwary przebywać będą przez czas trwania posiedzeń delegacyi w Wiedniu. Obrady będą dłuższe, a zapewne ważne, bo stosunki się pogorszyły, lubo bezpośrednio nie grozi żadne zawikłanie. Niemniej jednak okazują się dalsze uzbrojenia koniecznemi, równie jak konieczną jest wielka ostrożność i takt unikania wszelkich dyskusyj drażliwych, żeby pokojowej pracy polityki mocarstw sprzymierzonych nie utrudniać.

Peszt 14 czerwca. *Pester Lloyd* przynosi ważny list z Berlina, w którym dowodzi, iż koła finansowe niemieckie nie będą więcej popierały finansowych operacyj rosyjskich. W kołach politycznych niemieckich panuje ogólne rozdrażnienie przeciwko Rosyi, głównie z powodu toastu cara. Rozdrażnienie to jest większe, aniżeli możnaby sądzić z dzienników niemieckich, które trzymają się zawsze zasady spokojnego tonu. Oprócz tego wpływają na tę zmianę usposobienia ciągłe zbrojenia się Rosyi, które jedynie zaczepny charakter noszą. Operacye finansowe rosyjskie nie mogą jednak bez pomocy niemieckiej przychodzić do skutku, a więc tem dziwniejsza, że car księcia Czarnogóry przedstawił jako jedynego przyjaciela Rosyi. Niemcy stoją obecnie na rozstrzygającym punkcie, w którym zaczynają i pod finansowym względem być nieprzyjacielem nieprzyjaciela.

Berlin 14 czerwca. Bankier Kraus wniósł protest przeciw konwersyom rosyjskim, jako gwałcącym umowy prywatne.

Berlin 14 czerwca. *Vossische Ztg* zapewnia, że car w pierwszych dniach sierpnia przybędzie do Kielu.

Paryż 14 czerwca. Zamiast 12 tysięcy jeździło tylko 2 tysiące fiakrów po mieście. Z wyjątkiem kilku drobnych zajść, ważniejszych ekscesów nie było. Strejk zakończy się prawdopodobnie ugodą.

Zofia 14 czerwca. Metropolita Klement miał w Sistowie kazanie, w którem wystąpił w gwałtowny sposób przeciw księciu i rządowi, poczem jedna z obecnych osób cywilnych wstąpiła na ambonę i potępiła działanie Klementa, jako antibułgarskie i antichrześciańskie.

Telegramy biura koresp.

Lwów 14 czerwca. Cesarz ofiarował 500 złr. na pogorzelców w Pomorzanach.

Wiedeń 14go czerwca. *Presse* donosi, iż rząd rozpoczął układy z zarządem kolei Karola Ludwika w sprawie wybudowania drugiego toru na linii Tarnów-Przemyśl.

Pogłoska giełdowa o wkrótce nastąpić mającem upaństwowieniu kolei Karola Ludwika pozbawiona jest, jak donosi *Presse*, wszelkiego uzasadnienia.

Wiedeń 14 czerwca. *Fremdenblatt* omawia wiece stronnictw w Serbii i uważa za godny uwagi fakt, iż radykalni starają się wykazać swą możność i uzdolnienie do rządzenia przez proklamowanie celów, które na zewnątrz nie mogą ich zawikłać w wielkie trudności, wewnętrznie nie grożą zaś im żadnemi akcyami rewolucyjnemi. Natomiast program stronnictwa liberalnego jest bombastyczny.

Dziennik oświadcza, iż zjednoczenie wszystkich rozdrobnionych cząstek narodu serbskiego nie jest niebezpiecznem i tylko obliczonem na zaślepienie wyborców. Gdyby zaś stały się widocznemi starania o naruszenie stosunków na Wschodzie istniejących, wówczas z pewnością napotkałyby one na silną wolę i na niemniej silną potęgę, któraby nie dopuściła, aby gwarancye naszych interesów i pokoju europejskiego stały się igraszką politycznych kaprysów.

Ani Austro-Węgry, ani inne mocarstwa nie mogłyby pozostać spokojnemi widzami w razie, gdyby tendencye liberałów przeniesione zostały tam, gdzie polityka kwitnie nietylko w słowie, lecz i w czynie.

N. fr. Presse ostrą wymierza zaczepkę przeciw Risticzowi. Po toaście cara na cześć ks. Czarnogóry, serbskie umizgi do Rosyi, powiada dziennik, oznaczają zdradę względem króla Aleksandra i sprzeniewierzenie się względem dynastyi Obrenowiczów, gdyż nie ci, lecz ks. Mikołaj lub Piotr Karadżordżewicz posiadają miłość cara.

Berlin 14 czerwca. *Post* dowiaduje się z pewnego źródła, iż pomimo doniesień dzienników nic tutaj nie wiadomo o ewentualnem odwołaniu posła Bülowa z Berna.

Tenże dziennik oświadcza, iż uwagi prasy, jakoby Niemcy osiągnęły niepomyślne rezultaty z konferencyi w sprawie wysp Samoa, należy tłomaczyć nieprzychylnemi tendencyami.

Monachium 14 czerwca. Cesarz austryacki obecny był wczoraj na ćwiczeniach kawaleryjskich, które się odbyły w obecności księcia Leopolda, a po południu odwiedził wraz z ks. Gizelą księżnę-matkę Maksymilianową w Possenhofen.

Dzisiaj odbędzie się obiad galowy u księcia-rejenta.

Cesarz austryacki udzielił księciu Leopoldowi order Lepolda z gwiazdą.

Kassel 14 czerwca. Przybył tutaj Szach perski i powitany uroczyście udał się na zamek miejski, gdzie na cześć jego dany był wielki obiad.

Erlangen 14 czerwca. Umarł tutaj profesor prawa Schelling.

Bern 14 czerwca. W sprawie policyi cudzoziemskiej konferował onegdaj z radcą związku Drozem poseł rosyjski, a wczoraj poseł austro-węgierski.

Paryż 14 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów obradowano nad kwestyą panamską. Odnośny projekt do ustawy prawdopodobnie wniesiony zostanie niebawem w Izbie.

Paryż 14 czerwca. Laguerre, Laisant i Deroulède wyjeżdżają do Londynu, zkąd powrócą w sobotę, a w niedzielę odbędą zebranie w Lisieux.

Paryż 14 czerwca. Na bankiecie, danym przez zagraniczne komisye komitetu wystawy, wzniósł jenerał Franklin toast na cześć Francyi, na który odpowiadając Tirard, prosił uczestników bankietu, aby zapewnili swoich współobywateli, iż rząd rzeczypospolitej bez poświęcenia swej godności i honoru ożywiony jest najszczerszemi życzeniami utrzymania dobrej zgody z całym światem.

Neapol 14go czerwca. Król i następca tronu zwiedzali wczoraj dzielnice miasta, w których rozpoczęto roboty w celu polepszenia stosunków sanitarnych. Król i królewicz witani byli przez ludność i robotników głośnemi okrzykami.

Neapol 14 czerwca. Przybyła tutaj angielska eskadra pod komendą wice-admirała Hoskinsa.

Zofia 14 czerwca. Fakt, iż na miejsce tutejszego ajenta serbskiego Danicza zamianowany został Body, wywarł tutaj niedobre wrażenie.

Konstantynopol 14 czerwca. Biòro Reutera donosi: Porta poleciła władzom wojskowym w Syryi, aby z możliwym pośpiechem wysłały 5 lub 6 batalionów do Krety.

Ateny 14 czerwca. Wiadomości otrzymane z Krety przedstawiają tamtejsze położenie w krytycznem świetle. Krąży pogłoska, iż w rozmaitych miejscowościach wyspy odbywały się zbrojne zgromadzenia ludności chrześcijańskiej. Starć dotychczas nie było.

Ateny 14 czerwca. Ajencya Havasa donosi: Turcya przeszkadza wysyłaniu depesz z Krety, gdzie położenie zdaje się być niepokojącem. Listownie jednak donoszą o niepokojach i interwencyi wojska. Kilka osób zostało zranionych, a kilka aresztowanych.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 14 czerwca 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austr. papier. opod.	83 15	Oblig. indem. gal.	105 25
„ srebrna „	83 70	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
„ 4% złota	108 95	6% Listy zast. gal. Za. kred. n. 36-let	97 —
„ 5% pap. nieop.	99 20	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98 —
Akcye Ban. Aus.-W.		Akcye Länderbank	235 —
„ kredytowe	300 50	„ kol. Kar. Lud.	208 25
Londyn	119 90	„ „ lw.-czern.	240 —
Napoleony	9 52½	„ „ półndu.	119 25
Dukaty	5 65	Ruble	120 75
Marki	58 57½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	94 90		
4% „ „ złota	101 —		
Losy prem. węg.	141 25		

Usposobienie giełdy mdłe.

Berlin 14 czerwca.

Banknoty austr.	171 —	4½% Listy likw. pol	56 25
Krótki Wiedeń	170 75	Akc. kol. Kar. Lud	83 —
Banknoty ros.	210 50	„ austr. kred.	161 50
5% Listy zast. pols.	61 60	Ultimo Ruble	208 25

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca [illegible].

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1889 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 2 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
9.— rano	Osobowy 3 klasy	6·02 rano
6·55 wiecz.	„ „ „	4·03 pop.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	120 —	122 —
Marki niemieckie	58 —	59 25
0-to frankówka ważna	9 46	9 60
Rubel srebrny okrągłowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 —	85 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	106 —
5% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „	96 50	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 50
6% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 25
4% „ „ „ 41 let.	93 75	94 75
4% „ „ „ 56 let.	93 —	94 —
4½% „ „ „	98 50	99 75
5% „ „ „	100 25	101 25
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
5% „ „ niespr	100 —	101 —
6% Tow. kred. zie. w Krak. 26 let	95 —	99 —
6% „ „ 12 let.	91 —	— —

	płacą	żądają
7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 50	98 —
6% „ włość. w Lw. w kk	57 50	— —
5% „ „ „	48 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 zlr.	204 —	207
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	235 -	239 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290	293 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 zlr.	— —	
Losy.		
Miasta Krakowa	25 25	26 50
„ Stanisławowa	36 75	39 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 25	19 25
„ węgier.	12 25	13 50
„ włosk.	16 25	17 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 25	9 25

Wiedeń 13 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	84 50	84 70
4⅕% „ srebrna	85 15	85 35
4% Renta złota	109 60	109 80
5% „ papier. nieopodatkow.	100 05	100 25
3% Losy z r. 1854 po 250 m k.	135 —	135 50
4% „ „ 1860 „ 500 zlr.	142 —	142 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 50	146 50
„ „ 1864 „ 100 „	175 50	176 50
„ „ 1864 „ 50 „	175 50	176 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Osth.)	113 50	114 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie 10% podat.	105 40	106 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 zlr.	125 50	126 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	303 —	303 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	312 75	313 25
Oest. Länderbank . 200 „	232 80	233 40
Austr.węg. Bank . 600 „	906 —	908 —
Unionbank . 200 „	228 —	228 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 —	159 -
Wied. Bankverein . 100 „	108 -	108 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 zlr. 5%	202 50	203 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2640	2650
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	207 25	207 75
Koszyko-Oderberg . 200 „ 4%	159 75	160 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	238 —	239 —
Siedmiogrodzkie I 200 „ „	201 75	202 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 zlr. 5%	240 40	240 70
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	121 —	121 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	247 50	248 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	192 50	193 —
„ Nord-Ost. . 200 „ „	190 —	190 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 80	101 40
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 75	110 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 50	— —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	96 —	98 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „	100 50	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 —	99 50
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 —	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 50
5% „ „ „ 40 lat.	100 25	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 —	102 40
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 10
4% Węg. Banku hip. prem.	112 50	114 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 10
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 zlr. 4½%	101 80	102 20
„ „ Jarosł. 300	101 80	102 20
Koszyc.-Oderb. 1879 200 zlr. 5	101 —	101 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	83 —	83 90
„ nieopod. „ „	92 25	92 75
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	100 05	100 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	146 50	147
„ „ złot. 200 zlr. 5%	119 60	120 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 -
„ Nordost. . 300 „ „	100 20	100 90
„ „ złotem 200 „ „	118 50	119 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 zlr. 100	122 —	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 —	147 50
„ Węgierskie . „ 100	141 75	142 25
„ Tureckie . . fr. 400	35 30	35 70
Budowy basyl. Buda-Peszt zlr. 5	8 85	9 —
Kredytowe „ 100	184 -	184 75
Insbruku „ 20	26 25	27 25
Krakowskie „ 20	25 75	26 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	63 75	64 -
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 75	19 —
„ węgierskie „ 5	12 70	13 —
Rudolfa „ 10	20 —	20 50
Salzburskie „ 20	27 —	28 —
St. Genois „ 42	63 50	64 50
Stanisławowskie „ 20	— —	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20-frankówki	9 49	9 51
Imperyały rosyjskie	9 72	9 74
Funty Szterlingi angielskie	11 92	11 97
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	58 50
Rubel papierowy za 100 rubli	122 —	122 50

Lwów 13 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 zlr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 —	95 —
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 75	99 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	105 —	106 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 13 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 45
„ „ „ V „	— —	96 85
4% Listy likwidacyjne	— —	88 30
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 50
„ „ „ IV „	— —	95 —

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca świeżo wydaną książkę do modlitwy p. n. (1537-1-4)

KORONA ŻYCIA

wydaną z okazyi i na pamiątkę 50-letniego jubileuszu Ojca święt. Leona XIII, ozdobioną **portretem Ojca św.** i **40 obrazkami.**

Cena egzemplarza na dobrym papierze oprawnego w płótno angielskie z wyciskami ozdobnemi **70 centów**, zaś na papierze welinowym oprawnego w angielskie płótno lub skórkę z brzegami zdobionemi **1 złr. 50 cnt.**, wreszcie oprawnego w wyborowy szagryn, brzegi pąsowe lub niebieskie z gwiazkami złoconemi **2 złr. w. a.**

Autora listy do Komitetu przedwyborczego, w której jestem umieszczony, proszę, aby w trzech dniach zechciał mnie odwiedzić — Gość w dom Bóg w dom — celem załatwienia honorowego wyrządzonej mi krzywdy. — W przeciwnym razie oświadczam, że sam sobie sprawiedliwość wymierzę. (1565)

Jan Stanisław Staszczyk,
inspektor straży dochodów akcyzow. m. Krakowa, wysłużony c. k. nadporucznik.

Praktykant

z dobremi świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu galanteryjno-bławatnym **Pawła Niedzielskiego w Bochni.** (1563-1-3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 23208. (1561-1-3)

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie ośmiuset (800) zł. w. a. z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.**, a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. — W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w 2ch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłaconą zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, d. 4 czerwca 1889 r.
Grott.

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTOW.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.
Cena pudełka 60 cnt.
Do nabycia w aptekach.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.
Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.
[1591-1-50]

Chociażby bezpłatnego

umieszczenia na wakacye poszukuje nauczycielka. Wiadomość w Krakowie, Rynek główny Nr. 6, u stróża. (1530-1-3)

PANIENKI

uczęszczające do szkół publicznych, a zwłaszcza do seminaryum naucz., mogą od 1 września b. r. znaleźć pomieszczenie wraz z stołem i opieką macierzyńską u PP. Nazaretanek przy ul. Warszawskiej Nr. 15. Bliższa wiadomość tamże, w godzinach po południowych. Liczba mogących być przyjętymi, ograniczona. (1543 1-4)

Subjekt handlowy

dobrego prowadzenia się, dobrze polecony, obeznany z robotami piwnicznemi przy winie, znajdzie posadę w handlu win **Jana Baumana w Bochni.** (1538-1-4)

Prawdziwego chleba żytniego

dostać można w Krakowie u **Andrzeja Różyckiego w Górnych młynach przy ulicy Łobzowskiej Nr. 8.** [1542-1-3]

Praktykant

z ukończoną 2 klasą gimnazyalną, z dobrego domu, dobrze wychowany, znajdzie umieszczenie w cukierni i w handlu win **Jana Baumana w Bochni.** (1539-1-4)

Od św. Jana **potrzebna jest**
gospodyni folwarczna

umiejąca się obchodzić z nabiałem, drobiem, trzodą chlewną. Zgłosić się z przesłaniem świadectw lub odpisu tychże do **Zarządu dóbr Szaflary**, poczta Nowy Targ. (1541 1-3)

Doniesienie.

W dniu **4 lipca 1889 r.** o godzinie 8ej zrana odbędzie się w zabudowaniach artyleryjskich w Podgórzu przy ulicy Wadowickiej **publiczna licytacya** rozmaitych przedmiotów, mianowicie: starej blachy, starego żelaza, starej stali, rozmaitych odpadków i t. p. (1529 1-2)

Bliższe szczegóły i objaśnienia dotyczące licytacyi zamieszczone są w numerze 134 *„Czasu“* z dnia 13 czerwca b. r., na które zwraca się uwagę mających chęć kupna.

Z Komendy c. k. magazynu artyleryi wałowej w Krakowie.

Młoda osoba, dobrej rodziny

z Poznańskiego, posiadająca języki polski, francuski, angielski i niemiecki pragnie przyjąć obowiązki w domu obywatelskim jako towarzyszka lub nauczycielka. — Zgłosić się można: ulica Karmelicka L. 48, lub w Administracyi „Czasu.“ (1506 3 3)

WILLA

z ogrodem, na jednej z pryncypalnych ulic, obok plant, w pobliżu rynku, jest do sprzedania Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu“*. (1296-7-14)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

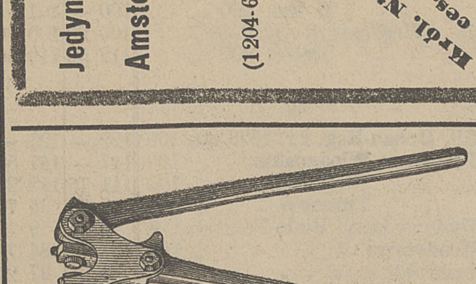
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego 1360 3

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**
SKŁAD FABRYCZNY
w WIEDNIU,
I., Kohlmarkt Nr. 4.
Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie**, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK
firma założona 1679.
Król. Niederlandzki nadworny dostawca, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.
(1204-6-)



Nowe jednoręczne obcęgi do plombowania mięsa, worków i konwi do przewiezienia mleka itp, małe 240 m/m. długie po 5 złr., wielkie 310 m/m. długie po 7 złr.; plomby ołowiane 1000 szt. 2 złr. **Nowe patent. rozdzielacze gnoju** po 5 złr. i 6 złr. (1508-20-25)

Fabryka machin A. Pfanhauser
w Wiedniu, VIII., Strozzigasse Nr. 41.

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI w KRAKOWIE,

HANDEL PAPIERU, SKŁAD OBIĆ I INTROLIGATORNIA,
polecają
rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych,
Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetkach i w paczkach,
PAPIER ROLOWY RYSUNKOWY BIAŁY I TONOWY NA METRY,
pióra, ołówki, kredki, bloki i pamiętniki.
Wielki wybór Albumów na fotografie.
KSIĘGI HANDLOWE, NOTESY, BILETY WIZYTOWE LITOGRAFOWANE I DRUKOWANE własnego nakładu. [1492 1-]
Regestra i druki gospodarcze rolnicze.

Pierwsze c. k. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju

WYCIĄG Z PORZĄDKU JAZDY PAROWCÓW PASAŻERSKICH

od 1 czerwca 1889 r. aż do odwołania.

Z **Passau** do **Lincu*** codzień o godz. 3 popołud.
„ **Lincu** do **Wiednia*** codzień o godz. 7½ rano.
„ **Wiednia** do **Preszburga** „ „ „ 5 p. poł.
„ „ „ **Budapesztu** „ „ „ 7 rano.
„ **Budapesztu** do **Mohacza** „ „ „ 12 w poł. a prócz tego codzień o g. 11 wiecz.
„ „ „ (Zemunia) **Belgradu** cod. o 11 wiecz.
„ „ „ **Orszowy** i stacyi dolnego Dunaju we wtorek, czwar. sobotę o g. 11 wiecz.
Przyjazd „ **Orszowy** we czwartek, sobotę i poniedziałek w południe.
„ „ **Ruszczuku Giurgewa** w piątek, niedzielę i wtorek wieczór.
„ „ **Galaczu** w sobotę, w poniedziałek i we środę popołudniu.

Z **Lincu** do **Passau*** codzień o godzinie 6 rano.
„ **Wiednia** do **Lincu*** codzień o godz. 6½ rano.
„ **Preszburga** do **Wiednia** codzień o godz. 6 rano.
„ **Budapesztu** „ „ „ „ „ 6 wiecz.
„ **Mohacza** „ **Budapesztu** „ „ „ 12 w poł. a oprócz tego codzień o g. 2 rano.
„ **Belgradu** (Zemunia) do **Budapesztu** codzień o godz. 5¾ rano.
„ **Orszowy** do **Budapesztu** we środę, piątek i niedzielę przed południem.
„ **Giurgewa** (Ruszczuku) do **Budapesztu** w poniedziałek, środę i piątek o 11 prz. poł.
„ **Galaczu** do **Budapesztu** w niedzielę, we wtorek i we czwartek o godzinie 9-ej przedpołudniem.

Bezpośr. połącz. Wiedeń Konstantynopol: z **Wiednia** co czwartek o 7 rano, w **Konstantynopolu** co wtorek r., z **Konstantynopola** co sobotę o 2, w **Wiednin** nast. sobota 2.15 pop. Między **Wiedniem, Galaczem Batum:** co 14 dni wyjeżdża z **Galaczu** w czwartek rano, przyjeżdża do **Batum** w niedzielę rano.

Wiedeń, 1 czerwca 1889 r. **Dyrekcya ruchu.**

* Istniejące w bezpośrednim ruchu kolejowym kupony okrężne toru Passau-Linc-Wiedeń upoważniają także do używania parowców Towarzystwa na tejsamej przestrzeni.

Wydawanie biletów i przyjmowanie pakunków odbywa się w budynku Towarzystwa unter den Weissgärbern i w biurach Allg. Osterr. Transportgesellschaft I. Krugerstr., pp. Schenker & Comp. i pana Schröckla. (1525)

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Przy losowaniu odbytem dnia 5 czerwca 1889 r. wylosowano:
4½% listów zastawnych umarzalnych w **38½** latach, złr. **6.433,300,**
4% listów zastawnych umarzalnych w **40½** latach, złr. **307,400** i
4% listów zastawnych umarzalnych w **50** latach, złr. **106,400.**

Wylosowane dnia 5go czerwca 1889 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1 października 1889 r.** w hipotecznej kasie kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 5 czerwca b. r., jakoteż listów zastawnych niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4½ i 4% listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z najbliższym terminem kuponu, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 5go czerwca b. r., z dniem **1 października 1889 r.**

5% listy zastawne, wydane przez Bank austryacko-węgierski, zostały z dniem 4 czerwca 1887 zupełnie wylosowane i ich odsetkowanie ustało.

Wiedeń, dnia 8 czerwca 1889 r. (1499)

AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK
A. Moser,
gubernator.
Scharmitzer, jeneralny radca. **Leonhardt,** jeneralny sekretarz.

NOWO URZĄDZONE
Łazienki Krajowe
przy ulicy ZWIERZYNIECKIEJ pod Nr. 6
otwarte zostały w dniu 13 kwietnia b. r.

Zakład powyższy odznacza się największą wytwornością — posiada **wanny marmurowe z tuszami** w każdej łazience — z termometrami w kurkach — wskutek czego kąpiący się może regulować temperaturę kąpieli oraz tuszu wedle własnej woli.

Poczekalnia i gabinet dla Pań
posiadają czasopisma miejscowe oraz tygodniki illustrowane.

Wszelkie kąpiele mineralne
na żądanie, za dopłatą do zwykłej ceny za wpuszczony do wody pierwiastek.

Kąpiel w wannie marmurowej z tuszem, z bielizną ogrzaną podawaną w odpowiednich piecykach — z mydłem — tak we dnie jak i wieczorem przy oświetleniu gazowem kosztuje
60 centów.

Codziennie od 2ej po południu do 5ej wieczorem kąpiele będą wydawane **wyłącznie dla Pań** przy usłudze kobiecej.

Zakład otwarty będzie od godz. 7ej rano do 10ej wieczór.

Zarząd łazienek dostarczać będzie na żądanie, wyrażone przy kupnie biletu, każdego pierwiastku mineralnego ze składu materyałów aptecznych Piotra Krokiewicza, istniejącego obok łazienek.

Zarząd uprasza najusilniej o bezzwłoczne zgłaszanie uzasadnionych zażaleń przeciw służbie do kancelaryi łazienek. (1006-12-)

SZPRYCOWANIE MATICO



PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [1229-23-24]

ROZSYŁKA WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów
Józefiny, Szczepana, Magdaleny i **Waleryi** odbywa się na zamówienia u **Henryka Mattoniego w Wiedniu,** albo za pośrednictwem **Zakładu Zdrojowego** w **Szczawnicy** lub też ze składu **Henryka Mattoniego** u **H. Zöllnera w Starym Sączu.** (887-6-6)

Panienki

kształcące się w Krakowie, znajdą umieszczenie od 1 września 1889 roku pod przystępnemi warunkami.

M. Stehlikowa, wdowa
przy ulicy Grodzkiej Nr. 13, II piętro, od godz. 10—1 i od 3—6. (1472-2-3)

Tapety, sztukaterye, listwy złocone, ceraty na meble i stoły, nadeszły świeże do handlu **Wilhelma Fenza w Krakowie.**
Próby na żądanie opłatnie. (1346-2-)

P. T.

Upraszamy wszystkich, którzy mają jakiekolwiek **rzeczy stare lub nowe do sprzedania, by takowe raczyli złożyć w naszym Zakładzie,** który mając nader rozgałęzione stosunki handlowe, łatwo rzeczy sprzedaje.

Poszukiwanemi są: stare zegary, broń ozdobna, obrazy, przedmioty z metalu (bronz, srebro, złoto itp.), kostiumy polskie i obce, pasy lite, szale, dywany, materye, tudzież porcelana i wszelkie ozdoby do toalet, do buduarów, salonów i t. p.

Dom komisowy
w Krakowie, ul. Floryańska L. 25.

Zakład otwarty codziennie od godz. 9ej rano do 6ej po południu. (1497-3-3)

Dom parterowy, murowany z ogrodem, jest do sprzedania przy Grzegórzkach Nr. 12. Wiadomość na miejscu. (1498-3-3)

Rymanów.

Wodę mineralną, sól leczniczą i ług bromo-jodowy
rozsyła
we **Lwowie** apteka *Jana Wewiórskiego*, ulica Halicka Nr. 5;
w **Krakowie** apteka *Konstantego Wiszniewskiego*, ul. Floryańska:
w **Przemyślu** skład wód mineralnych *Rudolfa Weinreba;*
w **Kopeczyńcach** apteka *Redera*,
tudzież **Dyrekcya Zakładu zdrojowego w Rymanowie.** (1515-2-2)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1329-77-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

C. k. patent. higieniczne preparaty dla racyonal. pielęgnowania ust i zębów
Dr. med. C. M. Fabera
przybocznego dentysty
ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Specyficzne mydło do ust „Puritas“.
Od dawna słynny i jedyny, już 1862 r. na wystawie powszechnej w **Londynie medalem** odznaczony, ponieważ jest **najdelikatniejszy i najskuteczniejszy preparat do pielęgnowania ust i zachowania zębów. Cena pudełka 1 złr.**

Eucalyptus esencya do ust
odznaczona 1878 w Paryżu. Najracyonalniejszy, najsilniejszy (78% skutecznych części składowych) uznany higieniczny preparat do pielęgnowania ust, **zwalczenia**
niemiłej woni,
zachowania zębów, ochronny środek przeciw
nieżytom jamy ustnej
i zaduchowemu zarażeniu przez drogi powietrzne wogóle. (232-8-18)

Przez ces. rosyjski rząd
wedle rozp. minister depart. lek. z 28 stycznia 1881 r. L. 681 zaprowadzona w ces. nadw. szpitalach i zakładach leczniczych.
Cena flakonu 1 złr. 20 ct.

Poręczone Puritas szczoteczki do zębów
z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonych szczecin, po 50 cent.
Składy w Krakowie u Fenza, J. F. Fischera, M. Horowitza i L. Rosnera apt.; w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.
Gł. skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

Sklep korzenny z koncesyami na wyszynk nafty i wina, jest do sprzedania. Wiadomości udziela *Jan Stypulski* w Bieczu. (1494-3-3)

Zarząd dóbr Bieździatka,

poczta Kołaczyce,
ma około 100 centr. metr. **łuskanych prętów wierzby koszykarskiej** w najlepszym gatunku do sprzedania. (1484-3-3)

WILLA

nad jeziorem Wörther przy Celowcu (Klagenfurt) w Karyntyi, w zdrowem położeniu i z pięknym widokiem, zawierająca 17 pięknie umeblowanych pokoi, 2 kuchnie i piwnicę jest na tegoroczny sezon kąpielowy do wynajęcia. Pomieścić może 5 rodzin każdą zosobna. Bliższej wiadomości udziela p. **Krois** w **Maria-Wörth,** poczta i stacya kolei **Pörtschach am See.** (1276-13-18)



Firma protokółowana, założona 1845.
Odznaczona na kilku wystawach powszechnych.

Fabryka dyamentów szklarskich
do wszystkich celów przemysłowych.
Szklarzom, właścicielom hut szklannych, optykom, litografom, mechanikom, budowniczym machin i t. d. Cenniki i rysunki na próbę darmo i opłatnie. (725-4-10)

Josef Legradi's Nachfolger
AUG. STRICKER,
WIEN, V., Kohlgasse Nr. 36.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż **otworzyłem w Podgórzu, w Rynku pod Nr. 368,**
nową restauracyę,
którą z wszelkim komfortem urządziłem. (1450-5-5)

Staraniem mojem będzie zawsze wyborną kuchnią, dobremi winami, jakoteż znanej dobroci piwem Radziszowskiem, Sz. Publiczność zadowolnić.

Ładny ogród z kręgielnią, jakoteż bilard, jest do dyspozycyi.

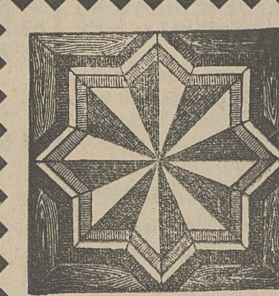
Upraszam więc o łaskawe względy.

Albin Kolloros.

Wyroby tkackie Andrychowskie

w jakości i guście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka na suknie damskie i fartuszki, Dryle szare i kolorowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH
pod zarządem gminy miasta Krakowa,
Sukiennice Nr. 17/18.
Próbki przesyła na żądanie opłacone. (1341 11-)



PARKIETY i POSADZKI
deszczułkowe oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jakoto: okna, drzwi itd. — poleca
FABRYKA PAROWA
Braci Wczelaków we Lwowie
oraz poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych 5 ctm. grubych, tarcic i brusów dębowych, tarcic jaworowych. (1108-20-20)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [1217-11-104] **L. SPEISER.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku,

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*